



Na oścież

Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników

Nr 4 (126)

Bydgoszcz-Fordon, kwiecień 2005

Rok XIII



Czas od ostatniego wydania upłynął ponad miesiąc. Jako temat przewodni wydania redakcja wybrała „radość”. Wybór takiego hasła miał swoje uzasadnienie. Z radością spotykamy się bowiem przy różnych okazjach. Mielśmy Radość przeżyć Wielkiego Tygodnia, tj. V Misterium Męki Pańskiej w Dolinie Śmierci, rekolekcji parafialnych, Sakramentu Pojednania w Wielką Środę, uroczystej celebracji Triduum Paschalnego, które zakończyła Liturgia Wigilii Paschalnej. Później było Alleluja i radość Wielkanocnego Poranka i Świąt Zmartwychwstania Pana Jezusa. Spodziewaliśmy się w parafii jeszcze innych radości, m. in. zbliżającego się dnia udzielania Sakramentu Bierzmowania naszej młodzieży klas gimnazjalnych.

Nikt jednak nie spodziewał się, że przyjdzie nam przeżyć następny „wielki tydzień”, który naznaczony był wielkim cierpieniem i w wigilię Uroczystości Miłosierdzia Bożego zakończył się śmiercią naszego umiłowanego Ojca papieża Jana Pawła II. Była więc i „radość przez łzy” jak napisał obok ks. proboszcz. Łzy spowodowane jego „odejściem do domu Ojca” i radość z dzieła jaki po sobie zostawił.

Później było wielkie czuwanie przy zmarłym Ojcu Świętym i największy w dziejach pogrzeb.

Czas czuwania w naszej parafii wypełniony był specjalnymi Mszami św. za zmarłego Ojca z bardzo licznym udziałem parafian, wpisami do „Księgi wdzięczności” i wspólnym oglądaniem w kościele obrazów z Watykanu w dniu pogrzebu zmarłego Papieża.

Potem nastąpiły dni żałoby i oczekiwanie na konklawe oraz wybór następcy, którym jak już wiemy został wybrany kard. Józef Ratzinger - Niemiec, a który przyjął imię Benedykta XVI.

Żyć nam przystało w bardzo ciekawych czasach i nie wiem, czy współcześnie jest szansa na taki czas, by spokojnie płynęły dni i lata? Jeśli więc pożyjemy to ... zobaczymy. A więc do następnego spotkania

FRED

W NUMERZE:

Piotr naszych czasów (str. 5)

Tato powiedział „Radosny płacz” (str. 6)

Po śmierci Ojca (str. 7)

Mój Ojciec Święty (str. 8)

Zajęczkowe brykanie (str. 10)

Odpust w Centrum Onkologii (str. 12)

Nie jestem g(ł)odna - o Eucharystii (str. 13)

Ciemność i jasność (str. 14)

W NASTĘPNYCH NUMERACH:

Plan procesji Bożego Ciała

Stałe działy

Na str. 1, Dni żałoby w naszym kościele parafialnym po śmierci Jana Pawła II, fot. Mietek

Proboszczowskie zamyslenia



RADOŚĆ PRZEZ ŁZY

Czas po Zmartwychwstaniu Pańskim jest w Kościele okresem radości ze zwycięstwa Chrystusa nad grzechem i śmiercią. Niedawno Dziekan Kolegium Kardynalskiego Joseph Ratzinger tak oto napisał: „Liturgia barokowa zawierała kiedyś tzw. risus paschalis, śmiech wielkanocny. Kazanie wielkanocne musiało być ozdobione pewną historyjką pobudzającą do śmiechu, tak że kościół reagował radosnym wybuchem śmiechu. Ta forma chrześcijańskiej radości mogła być trochę powierzchowna i płytka, ale czyż nie jest jednak czymś bardzo pięknym i stosownym, że uśmiech stał się symbolem liturgicznym?”

Ale jak tu się radować skoro głęboko w sercu mamy smutne przeżycia związane ze śmiercią i pogrzebem Ojca Świętego?

Choć liturgia dnia, w którym odszedł Papież wzywa „Radujcie się”. On sam także wzywał nas do radości.

Można zapytać: A jak radować się przez łzy?

Dominikanin, ojciec Jacek Salij, który niedawno prowadził rekolekcje akademickie w naszej parafii, gdy postawiono mu takie pytanie odpowiedział pięknie: - „Ooo, to wielka tajemnica naszej wiary. Przecież każdy z nas idzie do życia wiecznego, a te kilkadziesiąt lat, które są nam dane, to jedynie czas naszej podróży. A w przypadku Jana Pawła

II wielkiego chrześcijanina, gdy serce nie pozwala nam mieć odrobiny wątpliwości, że poszedł prosto w ramiona Boga, to jak można się nie radować? A że człowiek sobie przy tym zapłacze, to jest normalne. To zupełnie inny wymiar, bo to sytuacja podobna do śmierci rodzonego ojca. Przecież to naturalne, że czujemy pustkę i wiemy, że gdy pojedziemy sobie do Rzymu to już nie spotkamy się tam z Papieżem. To boli. Ale za naszymi łzami jest przecież prawdziwa radość: Papież wpadł w ramiona Ojca ... Na śmierć papieża ludzie nie zareagowali histerią tylko modlitwą. Przed konfesjonalami ustawiali się potężne kolejki. Zdarzało się wiele nawróceń, powrotów”.

Tak było i u nas, w naszej parafii i świątyni. Spontaniczna modlitwa kilku tysięcy parafian, Komunie święte, Msze święte, wpisy do Księgi Wdzięczności, wspaniałe inicjatywy różnych środowisk związanych z parafią, oddające hołd Papieżowi, pielgrzymka pół tysiąca osób do Rzymu na pogrzeb Ojca Świętego. To tylko część z tych obserwacji, które są widoczne na zewnątrz.

A w naszych sercach? Pewno żal i smutek ale i determinacja by testament Ojca Świętego wypełniać swoim życiem. I radosne dziękczynienie Bogu za znak Jego obecności w posłudze i życiu Ojca Świętego Jana Pawła II.

KS. PROBOSZCZ JAN

Kochany Dziadku

*Kochany Dziadku w zamian za mego ofiarowany
dziecięcymi oczami wpatrywałam się w ciebie słysząc tak mało
oczami słuchając widziałam
Miłość! Co czule spojrzy, łzy otrze, dotknie, przytuli do serca,
dłoń położy jak balsam na ranę człowieka...
Miłość co odwagi doda, co serce w górę wzniesie
Miłość delikatną i mocną jak skała twardą od Prawdy
Miłość do wszystkich i każdego z osobna
Miłość co błogosławi na drogę,
Miłość co przepraszać umie, co wzywa do płaczu nad sobą
która trud podejmuje
która cierpi i umiera...
Miłość co przebacza temu kto śmierć zadaje
Miłość co nadzieję nieba daje
Miłość co do końca troszczy się o tych których kocha
Widziałam Eucharystię!
Miłość Chrystusa
Dziękuję*

Lucyna

PRAWDA W DOLINIE

z Tomaszem Schmidtem - rozmawia Mieczysław Pawłowski

MIECZYŚLAW: Jesteś człowiekiem w naszej parafii kojarzonym z Misterium Męki Pańskiej. W tym roku uczestniczyliśmy w V Misterium Męki Pańskiej. Jesteś związany z nim od początku. Jak do tego doszło?

TOMASZ: W roku 1999 byłem na Misterium w Górze Klasztornej, które bardzo przeżyłem. W drodze powrotnej tak sobie pomyślałem, że wymarzone miejsce na misterium są nasze góry fordońskie i okolice Doliny Śmierci. Gdy wróciłem, zacząłem o tym pomyśle rozmawiać z księdzem Krzysztofem

wielką ilość czasu (ok. 3 - 4 miesiące) jednocześnie „działo się” wiele rzeczy - zbieranie aktorów, dekoracje, scenariusz, muzyka itp. Wspólnie myśleliśmy o wszystkim. Tematem przewodnim pierwszego Misterium było człowieczeństwo Jezusa.

Ważne były i są sprawy techniczne, dekoracje, stroje, żywienie aktorów, strona socjalna przedsięwzięcia. Jak to wyglądało?

Zupełnie nie pamiętam kto był odpowiedzialny za żywienie, z całym szacunkiem dla tej osoby. Dziś przygotowania są rozłożone na



i z ludźmi z Martyrii. Okazało się, że pomysł, który mi wydawał się odkrywczy i nowy, dla wielu osób w parafii był sprawą oczywistą. Niestety nikt dotychczas nie zmobilizował się do tego, by go urzeczywistnić... Moja propozycja to była jakby iskra.

Od czego się zaczęło?

Początek był taki, że musiałem przekonać wspólnotę DA „Martyria”, z którą byłem związany, i musiałem dostać z jej strony „zielone światło”. Trzy osoby, razem ze mną, mocno zabrały się za robotę. Wielu mówiło, że świetnie byłoby w tym miejscu zrobić takie przedstawienie, ale nie mamy czasu, za dużo pracy, za dużo przygotowań itp.

Kto był autorem pierwszego scenariusza?

Ja, Asia Kilichowska teraz Niedbalska i Kasia Szczęsna teraz już Lewandowska. My go napisaliśmy, a ksiądz Krzysztof Buchholz weryfikował. Pan Krzysztof Drapiewski zajął się stroną techniczną Misterium, z tym ukrzyżowaniem (powieszeniem na krzyżu łotrów i Jezusa). Ania Huzarska i Rafał Muchalski także bardzo mocno zaistnieli w Misterium. Pamiętam też, że Tomasz Kubiś - teraz odpowiedzialny za całokształt dekoracji, wówczas realizował się jako św. Piotr. Generalnie tworzenie pierwszego Misterium było bardzo spontaniczne, a z uwagi na nie-

grupy osób, za które zawsze odpowiada jeden człowiek. Na przykład jeden zespół jest odpowiedzialny za napisanie scenariusza (ok. 4 - 5 osób). Scenariusz powstaje przez ok. pięć miesięcy. W tym roku „patronem” scenariusza był Damian Kaczmarek. Maciej Różycki - to człowiek odpowiedzialny za tzw. „ścieżkę dźwiękową”. W tym roku chcieliśmy mieć autorską ścieżkę dźwiękową, ale niestety zabrakło czasu i przełożyliśmy realizację tego pomysłu na przyszły rok.

Są jeszcze inne grupy ...

Jest ekipa pod kierunkiem Kasi Kubiś, która zajmuje się strojami. Od drugiego Misterium ma ludzi, którzy z nią pracują. Tomasz Kubiś zajmuje się dekoracjami i dzięki niemu tak pięknie wyglądają. Krzysztof Drapiewski opiekuje się zapleczem technicznym, czyli dba o porządek, pomaga w budowie dekoracji. Jest też grupa administracyjna. Od dwóch lat kieruje nią Michał Wilczyński i on trzyma w rękach sprawy pozwoleń, koordynacji i organizacji. W tym roku szczególnie był wspierany przez Anię Wrzesińską. Są reżyserzy - w tym roku były to Mariola Drapiewska i Asia Niedbalska. Odpowiadały za porządek na planie misterium. W czasie dni misterium, tj. w sobotę przed misterium i Niedzielę Palmową jedna osoba jest odpowiedzialna za Dolinę Śmierci i jeszcze inna za to co się dzieje w Domu Katechetycznym.

Za świetne nagłośnienie i oświetlenie jest odpowiedzialny Włodek Arciszewski. Jest też osoba zajmująca się kuchnią i zapleczem gastronomicznym. W tym roku była to pani Urszula Fonferek. Te osoby, które wymieniam mają pod opieką pomocników. Oprócz tego na grupy podzieleni są aktorzy: apostołowie, żołnierze, Żydzi, ludzie przy ogniskach, ew. ogrójce, osoby specjalne. Każda z tych grup ma swój zakres zadań, człowieka odpowiedzialnego za realizację itp. Wszystkich nas jest w sumie ponad 200 osób każdego roku - ogarnięcie takiej liczby ludzi wymaga sporego wysiłku. Ja osobiście od dwóch ostatnich lat powoli przechodzę od „koordynowania” całości do roli konsultacyjnej. Dzięki temu mam możliwość obserwowania całości nieco z boku, podziwiania niesamowitego trudu tak wielu ludzi, a jednocześnie staram się pomagać w trudnych sytuacjach.

Jest od któregoś misterium Jerozolima ze straganami, ogniskami i ludźmi.

Tworzeniem tego miasta zajmowała się w tym roku Ania Kowal razem z grupą ludzi przy ogniskach.

Wiele miesięcy przed momentem wystawienia Misterium trwa więc różnorodna praca.

Tak. We wspomnianej wcześniej Jerozolimie jest np. akcja lepienia i wypiekania garnek, wymyślania stoisk, gromadzenia innych rekwizytów. To są często żmudne i długotrwałe prace. Ludzi, którzy się tym zajmują najczęściej nie widać. Tworzą „tło” dla misteryjnej akcji. Osoby które wymieniam to tylko Ci, z którymi ja mam najbliższy kontakt, a pewnie i tak z odpowiedzialnych mogłem kogoś pominąć. Trzeba pamiętać, że Misterium to dzieło bardzo kompleksowe, będące efektem wybitnej zespołowej pracy. Każda osoba zaangażowana w to dzieło jest niezwykle ważna i bez niej byłoby ono dużo uboższe...

Wiemy, o czym już pisano w „Na oścież”, że ksiądz prałat Zygmunt Trybowski chodził z pomysłem Misterium od dawna. Długa była więc droga od pomysłu do jego realizacji. Jak to się stało, że Misterium jest wystawiane akurat w Niedzielę Palmową?

Najpierw chcieliśmy „wpisać” się w Światowy Dzień Młodzieży ogłoszony przez papieża Jana Pawła II w diecezjach. Później doszedł jeszcze jeden ważny argument. W Kościele Niedziela Palmowa jest Niedzielą Męki Pańskiej.

Każde Misterium ma inny scenariusz. Skąd się biorą pomysły? Pamiętamy, że był pomysł z dziadkiem, który opowiadał wnuczkom o tamtych czasach. Była Matka Boża, czy choćby przed rokiem historia zdrajców.

Zwykle chcemy, żeby ludzie, którzy biorą czynny udział w Misterium określili o czym

[ciąg dalszy na str. 4]

[ciąg dalszy ze str. 3]

ma być i to dlatego, by każdy poczuł, że w misterium jest jego częścią twórczego udziału. Na podstawie tych propozycji widzimy na co jest zapotrzebowanie. Dotąd było tak, że pomysły te szły z ust do ust i tak powstawał główny temat Misterium.

Czym kierowali się pomysłodawcy, żeby kończyć sceną zmartwychwstania?

Tak musi być, bo inaczej to nasze przepowiadanie Tajemnicy Paschalnej, kończącej śmiercią Pana Jezusa byłoby smutne.

Ksiądz Jan Twardowski, pisząc swoją wersję Drogi Krzyżowej, nazwał ją opowieścią o czternastu przystankach smutnych i jednym wesołym.

Pierwsze Misterium było, moim zdaniem, niedokończone. Zmartwychwstanie jest bowiem zwieńczeniem Misterium. Dopiero wtedy Misterium jest pełne i dzieło zbawienia się w nim zamyka.

W czasie tegorocznego Misterium pt. „Co to jest prawda?”, widzieliśmy wiele scen, które pokazywały spotkania Chrystusa z przedstawicielami ówczesnej władzy i stróżami prawa. Pałac Piłata to największa budowla na Misterium. W tym roku był i pałac Heroda, z jego „zabawiaczkami” itd. Kto był Herodem?

Był nim kleryk ze Zgromadzenia Misjonarzy Ducha Świętego, tak samo jak Sebastian - inny kleryk z tego Zgromadzenia grał postać Pana Jezusa. Spotkaliśmy go w Chelmszczone, w czasie uroczystości w Nowicjacie Zgromadzenia, gdzie do tego roku Ojcem Duchowym był nasz Pan Jezus z III i IV Misterium. Sebastian przyjął naszą propozycję zagrania w V Misterium i uważam, że zrobił to bardzo dobrze.

Kim są aktorzy?

Są to najróżniejsze osoby i nawet nie bydgoszczanie, bo przecież studenci pochodzą z różnych miejscowości. Jest dużo młodzieży, dzieciaków, ale brakuje dorosłych, szczególnie osób pomiędzy 35 a 60 rokiem życia. Ludzie z wiekiem są bardzo poważniejsi - potrafią pomóc w dekoracjach, czy w kuchni, jednak gdy mają założyć na siebie strój „antyczny” i ogrzać się przy ognisku czują jakiś wewnętrzny opór.

Scena u Heroda pokazywała, że gdy życie toczyło się swoim torem, ludzie mieli swoje zajęcia, u Heroda trwała kolejna impreza i niejako zawracali mu głowę człowiekiem, który był kandydatem do ukrzyżowania. Zaawansowani w swojej zabawie biesiadnicy proponowali prawie skazańcowi, że może by się z nimi wina napił. Skąd taka odwaga „beletryzowania” Biblii?

Moim zdaniem, scena spotkania Jezusa z Herodem jest zbliżona do tej jaka była pokazana w filmie „Pasja” - Mela Gibsona. To nie było wierne odtworzenie tego co napisane jest w Nowym Testamencie, tylko jakimś ukierunkowaniem na ten temat. Tworząc scenariusz i poszczególne sceny korzystaliśmy z wielu opracowań. Wiele też sami dyskutowaliśmy. Jednakże jest to tylko moja osobista opinia, natomiast do pytania powin-

no być zadane głównemu tegorocznemu scenarzyście - Damianowi oraz reżyserkom - Joasi i Marioli.

W tym roku były dwie odsłony Misterium: w świetle dziennym i o oświetleniu sztucznym. Czym to było podyktowane?

Ilością ludzi - uczestników na V Misterium, kiedy to pobieżnie robiąc rachunek doliczyliśmy się siedmiu tysięcy ludzi, a przypuszczamy, że było nawet około dziesięciu tysięcy. Pomysły w związku z tym faktem były różne. Rozważaliśmy nawet ulokowanie misterium w Myśliczynie, lub w innym miejscu na fordońskich górkach. Stwierdziliśmy jednak, że nie znajdziemy lepszego miejsca i trzeba Misterium zrobić dwa razy. Dzięki temu mogli w nim uczestniczyć przyjezdni nawet z daleka i miejscowi, którzy mogli przyjść wieczorem i w ten sposób chętni do obejrzenia przedstawienia pomieścili się.



Czy podczas wieczornego przedstawienia nie pogubiły się ważne elementy dekoracji, bo reflektory prowadziły przede wszystkim akcję.

Wieczorny czas przedstawienia pozwala bardziej skupić się na akcji, światło kieruje wzrok uczestników, gdzie akurat dzieją się w danym momencie najważniejsze sceny. Poza tym wieczorem bardziej wyczuwalne jest Misterium - Tajemnica...

Jak liczne było audytorium na Misterium i skąd przyjechali pielgrzymi?

Z tego, co mi wiadomo, w tym roku przyjechali klerycy i siostry zakonne z Pelplina, grupa z Chelmska, z Wybrzeża i oczywiście

osoby z Bydgoszczy i okolic. Z jakich jeszcze miejsc przyjechali do nas ludzie - nie wiem, jak na razie nie zbieramy tego typu informacji. Uczestników w tegorocznym Misterium - dwóch odsłonach - było z pewnością więcej niż w zeszłym roku.

Dlaczego ludzie przychodzą na Misterium?

Jest to przeżycie Ewangelii w sposób namacalny. Kiedyś wystarczała ludziom „Biblia w obrazkach”, by poczuć atmosferę I wieku naszej ery. Teraz ludzie potrzebują silniejszych bodźców - więc przychodzą na Misterium.

Jak długi czas mija od momentu rozpoczęcia Misterium a sceną Zmartwychwstania na planie.

Dziś, po zakończeniu V Misterium mogę powiedzieć, że czas ten się nakłada. Jeszcze jedno misterium się nie skończyło a już myślimy i planujemy następne.

Czy prowadzicie kronikę Misterium?

Formalnie-prawne dokumenty są zebrane od pierwszego Misterium. Są dokładne informacje o aktorach i całej logistyce wydarzenia, mamy też kronikę zdjęciową.

Zmieńmy temat. Jesteśmy po Niedzieli Palmowej, po Zmartwychwstaniu Pańskim i po śmierci Papieża. Jak przeżyliście te dni?

Jestem szczęśliwy, że żyłem w czasach Wielkiego Papieża. Będę o tym opowiadać moim dzieciom, choć wiem, że jestem w stanie przekazać im zaledwie namiastkę klimatu czasów Jana Pawła II.

Podczas mszy pogrzebowej wiatr przewracał kartki Ewangeliarza i potem zamknął ciężką okładkę.

Myślę, że będzie to jeden z symboli, z którymi przez potomnych będzie kojarzony Jan Paweł II.

Nowym papieżem Benedyktem XVI został kardynał Joseph Ratzinger. Jak oceniasz ten wybór?

Cóż, to jest właśnie trudne pytanie. Joseph Ratzinger jest człowiekiem wielkiego intelektu, bardzo uporządkowanym. Prawdą jest, że współtworzył ogromną część dokumentów papieskich z ostatnich lat, więc z pewnością zachowa kierunek rozwoju Kościoła nadany przez Papieża Polaka. Uważam jednak, że nie dorówna mu pod względem „medialności” i kontaktu z ludźmi, co jest bardzo ważne w dzisiejszych czasach. Pamiętajmy jednak, że Duch wieje, kędy chce...

Dziękuję za rozmowę.

*Serdusie podziwiam
wybór i to oświecił
Tomasz Sienkiewicz
Bydgoszcz, dnia 15.04.2005*

Od redakcji: Nasz Rozmówca przekazał pozdrowienia dla czytelników „Na oścież”. Rozmowę przeprowadzono 16 i 19 kwietnia 2005 roku w Bydgoszczy.

MISTERIA

Tradycja wystawiania misterii sięga XII i XIII wieku. Ten dramat religijny oparty był na tekstach biblijnych, apokryfach i żywotach świętych. Najpierw wystawiane w świątyniach z czasem wyszły na ulice i place. Rozwijały się w XIV i XV wieku we Francji, Anglii i w Niemczech.

W Polsce pierwsze misterium znane pt. „Historia o chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim” wystawiano w latach 1580-1582 wg pomysłu Mikołaja z Wilkowiecka.

Dziś najbardziej znanym jest misterium w Kalwarii Zebrzydowskiej wystawiane od XVIII wieku.

PIOTR

NASZYCH CZASÓW

(18 V 1920 - 2 IV 2005)

Myśląc - Ojczyzna
w rachunku sumienia za Polskę
ciężarem lat i zmęczenia
coraz niżej przed Bogiem
pochylał starczą głowę -
Piotr naszych czasów
Papież Polak.

Tak było jeszcze wczoraj...

W umiłowanym dniu
pierwszej soboty miesiąca.
W wigilię Święta
Bożego Miłosierdzia
został zdjęty z krzyża
i powierzony Matce Miłosierdzia -
Królowej, która prowadzi
do Miłosiernego Ojca.

Misterium cierpienia wpisane
w mękę i zmartwychwstanie Chrystusa
połączyło Kościół Boży
maryjnym znakiem - modlitwą
różańcową śmierć Papieża
w pogodne narodzenie się
do życia w Bogu na zawsze.

Piotr naszych czasów -
Nauczyciel życia i umierania
beatyfikowany głosem ludu
czuwa w oknie Domu Wieczności
w blasku Prawdy i Miłości
nad Polską i światem.

*Leszek Henryk Łęgowski,
Bydgoszcz, dn. 9.04.2005 r.*

ODSZEDŁ

Bez naszego Papieża

Kiedy po wieczornej Mszy św. zaczęły bić dzwony, wszystko było już jasne... Odszedł... A przecież jeszcze przed momentem wszyscy modlili się za Niego w kościele z nadzieją, że Chory dojdzie do zdrowia, że wydarzy się cud. Ale z drugiej strony, czy się nie wydarzył?

Śmierć Ojca Świętego odkryła przecież wielkie pokłady ludzkiej dobroci, nauczyła nas, że naprawdę jesteśmy braćmi. Ja jednak dopiero wtedy, gdy ujrzałem w telewizji masy wiernych na warszawskim Placu Piłsudskiego i setki zniczy na bydgoskim Starym Rynku zdałem sobie sprawę z tego, jak wiele my wszyscy straciliśmy wraz z Jego odejściem... Jak bardzo był ważny dla nas... i dla mnie osobiście.

W tamtej chwili, w wigilię niedzieli Miłosierdzia Bożego nie myślałem jeszcze w ten sposób. Słuchając słów przejętego prezentera zastanawiałem się tylko, jak będzie wyglądało życie w świecie bez naszego Papieża. Ja przecież takiego świata nie znałem...

Mojej obawie o własną przyszłość towarzyszył jednak spokój o przyszłość Jego. Trudno bowiem znaleźć człowieka, który by bardziej zasłużył na Niebo. I tak sobie po cichu wciąż marzę, by kiedyś się z Nim w tym Niebie spotkać, tak jak wtedy na płycie bydgoskiego lotniska. W końcu świętość to powołanie nas wszystkich a ja już wiem jak żyć, by do tej świętości się zbliżyć... Także dzięki Niemu...

(DAM)

Kolczasta obręcz żalu

Gdy kolczasta obręcz żalu i smutku ścisła serca nasze i łamie słowa, co chcą się wypowiedzieć z jakimś zrozumiałym sensem, a nie potrafią, pozostaje modlitwa. Odszedł do Boga Pierwszy Syn Ludzkości naszych czasów Jan Paweł II, Papież. Cała mądrość nasza nie wystarczy, by słowem, gestem czy innym wyrazem ciała, wyrazić wszystko, co na ten czas dzieje się w duszy. Na pytanie „Czemu?” - pada odpowiedź bp Pieronka „Pozwólmy Bogu rządzić Światem”. Prosta, jasna, przejmująca głębią prawda. Przecież Bóg nie jest mądry, sprawiedliwy, dobry, miłosierny. Bóg to jest mądrość, sprawiedliwość, dobro, miłosierność. Nie próbujmy miarą swego rozumu osądzać Jego woli. Chłóńmy powagę majestatu śmierci, niech łzy nas pieką, niech wstążka kiru na sercu się znaczy. Tak ma być, to nasze ludzkie przeżywanie żalu. Papież Jan Paweł II - Polak pielgrzymkę życia zakończył strudzony. Za Jego życie czynami znaczone, za Jego Dzieło tu pozostawione rzewny płacz dzwonów, płomyk świecy, różaniec w rękę i modlitwy słowa. Modlitwa. Tak nas nauczał tułając Krzyż do Siebie. Niebawem..., wierzę ... w smutku zanurzony, nie będzie modlitw za Ojca Świętego, ale do Jana Pawła II, jako do Świętego. „Wiarą ukorzyć trzeba zmysły i rozum swój ...”.

MAREK

RADOSNY PŁACZ

Uważam, że śmierć Ojca Świętego powinna mieć odzwierciedlenie w mojej rozmowie z tatą. Na początku jej padły dwa pytania: Jak wielki jest smutek i czy po odejściu Papieża Polaka? Na ile są one prawdziwe i czy rzeczywiście powinniśmy płakać? Wokół tych pytań oscylowała nasza rozmowa.

Pierwsze reakcje na tę hiobową wieść były bardzo spontaniczne i myślę - płynące z głębi serc ludzkich. Gdyby kogokolwiek zapytać w tamten sobotni wieczór czy tak trzeba reagować łzami i smutkiem, to zapytane osoby pewnie poprzez łzy popukałyby się solidnie w czoło i pewnie wezwano by do mnie karetkę z kaftanem bezpieczeństwa „na pokładzie!”

Dzisiaj trzy doby po odejściu JANA PAWŁA WIELKIEGO emocje nieco opadły i możemy przystanąć oraz pomyśleć, zastanowić się nad słowami Ojca Świętego. Chcę w tym miejscu z całą odpowiedzialnością za swe słowa powiedzieć, że również sposób w jaki umierał powinien nas zastanowić i może czasem zawstydić. W taki sposób w jaki odchodził Papież mogą odchodzić tylko ludzie w pełni pogodzeni z Bogiem i z ludźmi! „Niech się stanie” czyli „AMEN”, to ostatnie słowo Ojca Świętego. W tym wyrazie zawarta jest uważam całość dobrego życia i pełna oraz świadoma gotowość na spotkanie ze Stwórcą. Ciekawy jestem ilu spośród żyjących jest pewnych własnej wartości i ilu mogłoby dziś stanąć „u wrót piotrowych” z przekonaniem o swym dobrze spełnionym życiu?

Ale nie odchodźmy od meritum! Dostrzegam dwa pytania, nad którymi powinniśmy się chyba zastanowić. Pierwsze, to czy powinniśmy płakać? Moja odpowiedź brzmi TAK, bo wraz ze łzami możemy wyrzucić z siebie smutek i tęsknotę po stracie kogoś kochanego i uważanego powszechnie za niekwestionowany autorytet moralny dla wszystkich. Podczas trwania Pontyfikatu Jana Pawła II w różnych mediach spotkać można było czasem słowa krytyki, a czasem nawet wyśmiewania się pod Jego adresem, za zbyt konserwatywną wizję Kościoła Powszechnego i nieugięte traktowanie niektórych spraw (aborcja, rozwody czy celibat, przyp. Wojciech).

Teraz kiedy zabrakło tego „głosu sumienia” jakoś nie słychać słów radości tych krzykaczy! Zrozumieli może swoje błędy i wstyd im za ówczesne słowa i osądy. Aż boję się powtórzyć, ale kiedy nie staje „obwoźnego bożka” zamilkły tuby liberałów i tzw. obrońców wolności ludzkiej! Wydaje mi się jednak, że nie warto rozwodzić się nad tym „marginesem moralnym i nieświeżym oddechem cyników!”

Tak więc płaczmy, bo jak powiedział Kardynał Macharski w Łagiewnikach: - „Są to do-

bre łzy” i nie muszą się ich wstydzić nawet najwięksi „twardziele!”

Odpowiedzi na drugie z pytań szukać należy - jak mi się wydaje - na karteczkę podanej przez Ojca Świętego na łóżu boleści swoim najbliższym współpracownikom obecnym przy Nim do ostatka. Przy pomocy osobistego sekretarza i przyjaciela ks. abpa Stanisława Dziwisza pisze na karteczkę znamienne słowa: „Jestem spokojny. Wy też bądźcie!”

Tymi słowami Papież daje dowód swej całkowitej jasności umysłu i pełnego zdania sobie sprawy ze swego stanu! Wie, że umiera i chce podnieść na duchu otaczających go a zatroskanych współpracowników. ON jest spokojny! W obliczu śmierci, tak jak przez całe swoje długie życie, jest pogodny i ufny w Opatrzność Bożą.

W końcu nadchodzi nieuchronnie godzina 21.37 w sobotę 2 kwietnia 2005 roku. Głowa Kościoła Katolickiego i państwa Watykan - oddaje ducha Bogu! Nie znam reakcji obecnych, ale wyobrażam sobie łzy kardynalskie i obecnych przy zmarłym zakonnic. Kiedy Sekretarz Stanu Państwa watykańskiego arcybiskup Leonardo Sandri ogłasza „odejście Papieża do Domu Ojca” oczami wyobraźni widzę tłumy na Placu Świętego Piotra zanoszące się płaczem serdecznym po stracie przywódcy religijnego i moralnego. Płacz ten rozszerza się na wszystkie kontynenty świata! Nie ma na ziemi zakątka gdzie byłoby obce imię Papieża „z dalekiej Polski”. Nadal dostrzec można łzy w oczach ludzkich choć według mego skromnego zdania, łzy te przechodzą z łez smutku w łzy radości! ON wrócił do OJCA, w krainie którego jest tylko miejsce na radość, szczęście i uwielbienie BOGA!

Jest ludzką rzeczą, że po stracie ukochanego człowieka oplakuje się zmarłego. Kilkadziesiąt godzin temu przypomniałem sobie słowa, które kapłan wypowiadał nad mogiłą mojej małżonki (przytaczam z pamięci po upływie 6 lat). „Nie płaczcie kochani choć serce szlocha zranione! Tylko na pewien czas rozstajemy się z naszą zmarłą!” I tak jest myślę w tym przypadku.

Powtórne spotkanie z Umłowanym Ojcem Świętym to tylko kwestia czasu, a my ludzie szczerze wierzący nie możemy mieć cienia wątpliwości co do tego, że po przejściu granicy doczesności i wieczności spotkamy naszego oplakiwanego teraz szczerze PAPIEŻA!

Cóż tu mogę dodać jako komentarz? Zakończę to powtórzeniem słów św. Ojca Świętego „Jestem spokojny. Wy też bądźcie!”

WOJCIECH

Nie znam dokładnie problemów polskiego duszpasterstwa, ale ważne jest, aby polski katolicyzm, tak mocny życiem wiary, miał także tę siłę intelektualną, która podejmuje dialog z wszystkimi nurtami współczesnej myśli. Chciałbym, aby ten polski katolicyzm, nacechowany nie tylko siłą wiary, ale i siłą intelektu, mógł odegrać ważną rolę i poza Polską, w kontekście europejskim.

Joseph Ratzinger - dziś papież Benedykt XVI (z wywiadu dla KAI, 23.07.2004 r.)



KOŚCIELNE DROGOWSKAZY

W dniach od 20. do 23. marca 2005 roku w naszej parafii odbyły się tradycyjne rekolekcje wielkopostne dla wszystkich parafian.

Przez tegoroczne dni rekolekcji przeprowadził ich uczestników ks. Krzysztof Lewandowski, nasz dawniejszy wikariusz a obecnie Rektor Seminarium Duchownego w Toruniu.

Każdego dnia, w łączności ze Mszą św., mieliśmy okazję wysłuchać nauk rekolekcyjnych. Tematy rozważań rekolekcyjnych koncentrowały się wokół przykazań kościelnych. Mimo, że katechetyczną treść przykazań wszyscy znamy, rekolekcjonista w sposób bardzo obrazowy i czytelny pokazał ich treść i znaczenie dla ludzi Kościoła. W ostateczności rekolekcje te prowadziły słuchaczy do Wielkiej Środy, która tradycyjnie w naszej parafii jest dniem Sakramentu Pokuty i Pojednania.

Na zakończenie rekolekcji ks. Krzysztof stwierdził, że dla niego czas rekolekcji i pobytu w naszej parafii był też sentymentalnym spotkaniem.

UCZESTNIK

Test o Eucharystii (4)

POZNAĆ LEPIEJ

W każdym najbliższym wydaniu „Na oścież” podajemy 3 pytania dotyczące Mszy św. sugerując trzy podpowiedzi, z których tylko jedna będzie właściwą (choć nie zawsze).

Dla autorów poprawnych odpowiedzi z bieżącego wydania przewidziano nagrody - dyplomy udziału w konkursie.

Dla wytrwałych, tj. tych którzy (zbiorą wszystkie dyplomy udziału, we wszystkich częściach testu - przysła poprawne odpowiedzi, jest przewidziana nagroda główna - nie spodzianka.

Dziś część czwarta:

- 1) Ile razy kapłan całuje ołtarz w czasie sprawowania Eucharystii?
A - trzy; **B** - dwa; **C** - jeden.
- 2) Kiedy w czasie celebracji Eucharystii używa się monstrancji?
A - nigdy; **B** - tylko w czasie Mszy z biskupem; **C** - zawsze.
- 3) Ile Mszy św. odprawia się w kościołach parafialnych w Wielki Piątek?
A - jedną; **B** - w ogóle; **C** - nie ma określonej normy.

Poprawne odpowiedzi z trzeciej części brzmiały: **1B, 2B lub 2C, 3A.**

Dyplomy za poprawne rozwiązanie testu otrzymują: **Patrycja Kulczewska** (ul. Bartłomieja z Bydgoszczy 13), **Magdalena Wilk** (ul. Albrychta 2), **Magdalena Wiśniewska** (ul. Kleina 5), **Joanna Wójcik** (ul. Jasiniecka 3a), **Zbigniew Bielawski** (ul. Kleina 7). Dyplomy czekają w zakrystii.

Termin nadsyłania odpowiedzi - **15 maja 2005 r.** Powodzenia.

ADALBERT

PO ŚMIERCI OJCA

Tak jak w wielu świątyniach, urzędach i instytucjach, również w naszej parafii wyłożona została po śmierci Jana Pawła II „Księga wdzięczności”. Dziękowaliśmy Mu za tak wiele różnych spraw, nauk, gestów. Każdego dnia do wpisu ustawiały się kolejki.

Niedzielę, 10 kwietnia br. (do 20.00) znalazło się w niej 1.221 wpisów. Były wpisy dzieci i ludzi dorosłych, wpisy dłuższe i bardzo krótkie.

W księdze są również wpisy w imieniu naszych wspólnot parafialnych. Inicjały imion i nazwisk są pozmieniane.

Oto wybrane przykłady:

Hcę ci zato podziękować że mnie kochasz.

Magda z zerówki

(pisownia oryginalna, pod wpisem rysunek z kwiatami)

Nie miałem taty w życiu. Ty byłeś mi Tatą. Teraz nas opuściłeś, ale nie opuszczaj mnie. Będę Ciebie słuchał.

H z kl. III

Nic nie będzie już takie samo. Pustka przeżywa nasze młode serca, ale Ty Kochany Ojciec Święty pozostaniesz w nich na zawsze ... Teraz każdy z nas będzie dla Ciebie TOTUS TUUS. Przrzekamy!

Kilka podpisów

Kochany Ojciec Święty! Byłeś dla wszystkich ludzi jak prawdziwy Bóg. Kochali Cię wszyscy ludzie na świecie. Wiele cierpiełeś. Teraz odeszłeś do lepszego świata, gdzie nie ma już tyle cierpienia. Jesteś świętym. Kocham Cię!

N

Dziękuję Ci Janie Pawle że byłeś. Jesteś ze mną nadal. Nauczyłeś mnie jak cierpieć cierpliwie. Bóg zapłać. Do zobaczenia, zapewne niedługo.

O.T.

Kochany Ojciec Święty! Odszedłeś od nas - ziemia się nie zatrzęsła. Umarłeś - słońce nie zgasło. A jednak! Zmieniło się przecież na świecie tak wiele. Dziękuję Ci za dar Twojego życia, za kapłaństwo, za Twoje cierpienie.

G.J.

Wielki Rodaku! Kochany Ojciec Święty! Przepraszam Cię, że tak mało Cię słuchałem. Przepraszam za niespełnienie tego, co uczyłeś, za obojętność, za bylejakość i brak miłości do drugich, za prawie odejście od Kościoła i wejście na złą drogę, za ośmieszanie Ciebie. Twoje cierpienie i śmierć ukazana na cały świat, śmierć heroiczna, pomogła mi powrócić. Twoja śmierć otworzyła drzwi mojego serca dla Chrystusa. Cieszę się. Bądź ze mną i pomagaj żyć godnie. Wyproś dla mnie przebaczenie u Boga.

Niewdzięczny

Ojciec Święty - Janie Pawle III!

Składam Tobie w imieniu swoim i swojej rodziny HOŁD!!! Byłeś, jesteś i będziesz dla nas Światłem Świata.

R z rodziną

Kochany Papo! Dziękuję Bogu Wszechmogącemu za Ciebie. Potrzebowałam Ojca, Przewodnika i Przyjaciela by rozwinąć skrzydła. Bóg zrobił mi prezent na lata młodości i dał Ciebie. Byłeś dla mnie tym wszystkim, jesteś i będziesz. Serce dziś boli, ale dusza raduje się i leci pod Niebiosą, bo Ty TAM ^ jesteś. Mam nadzieję, że do zobaczenia.

Tvoja w Chrystusie córka G.U.

Janie Pawle II Wielki! Wielki Polaku! Nigdy nie byłem i nie jestem chrześcijaninem. Podziwiam jednak Ciebie i w smutku Cię żegnam mój Przyjacielu. Jakże szczęśliwi jednak są ci, którzy stoją dookoła mnie dziś w świątyni, bo przyszedłem złożyć Ci ostatni hołd. Oni też płaczą, ale wierzą, że mają Ciebie u Boga, mają nadzieję, a ja?? Tobie chwala i cześć za wielkie rzeczy dla świata, dla wierzących i niewierzących.

Niewierzący, ale ufający Ci J. Ł.



Wszechmogący i pełen Miłosierdzia Boże Jak to jest, że KTO jest dla nas NAJWAŻNIEJSZY uświadamiamy sobie tak późno. Może zbyt późno... Dobry Boże, miej w Swojej opiece Tego, który całe życie ofiarował Tobie, nie zapominając ani na moment o nas - Twoich owieczkach.

M. Z z rodziną

Ojciec Święty Janie Pawle II - Największy obrońco Życia na ziemi! Składam Ci hołd oraz podziękowanie prosząc: Bądź Orędownikiem u Boga Ojca Najwyższego o zachowanie wiary Ojców naszych przez moje kolejne dzieci w adopcji, oraz moje córki, zięciów i wnuczęta. Pograżona w ludzkim smutku.

P. Ż.

Ukochany Ojciec Święty! To pewnie pod natchnieniem Ducha Świętego i za Twoją przyczyną zrozumiałam Twoje życie i nauki. Przyczynkiem były słowa z Twojego testamentu: >nie posiadam nic własnego... Przrzekam zerwać z mym nałogiem przywiązania wagi do rzeczy ziemskich, do codziennej gonitwy za pieniądzem. Chcę kochać ludzi - wszystkich ludzi. Pomóż mi, proszę H.A.

Kochany Ojciec Święty! Dziękuję, że dane mi było żyć i czerpać dobro z Twoich nauk. Pozostawiłeś nam najwspanialszy Testament Swojego życia. Jestem dumna, że jestem Polką. Bardzo, bardzo Cię kocham i na zawsze zachowam w pamięci i moim sercu Twoją cudowną kochaną twarz i Twój dotyk, którym mnie obdarzyłeś.

H z Radomia

Dziękujemy Tobie Ojciec Święty, że pokazałeś nam, jak w obecnych trudnych czasach żyć i umierać w Prawdzie.

P i P

Nasz Drogą Wielki Apostole! Z ogromnym żalem dziś dziękuję Ci za łaskę związania mojej rodziny z Twoją osobą. Dziękuję za ślub w roku i miesiącu objęcia przez Ciebie Stolicy Piotrowej, za osobiste błogosławieństwo moich dzieci noszonych jeszcze pod sercem i ich narodziny w latach Twej Pielgrzymki do Ojczyzny. Dzisiaj ich imiona to oczywiste, że Jan i Paweł. Dziękuję za wszystko, za opiekę modlitewną i wiele nauk, za różańce - dziś relikwie prawie. Bądź dalej Orędownikiem i polecaj nas Tej, której zaufałeś. Wierzę, że jesteś święty

Rodzina: Ł.O.O.Z.-L

"...O Panie, to Ty na mnie spojrzawsz..." to Twoja pieśń. Tak na Ciebie spojrzął Pan i zaprowadził Ciebie na Watykan. Za Twoim przykładem usłyszałem też Jego głos i poszedłem. To dopiero pierwsze kroki. Pasterzu Drogą, proszę o wstawienie, bym był w przyszłości kapłanem Twojej gorliwości.

Kleryk D

Kochany Ojciec święty Janie Pawle II - Człowieku miłości! W chwili Twego odejścia do Pana proszę Ciebie, wstaw się za moją rodziną, której grozi rozpad. Skieruj myśli moich rodziców ku miłości i pojednaniu, byśmy dalej stanowili jedność.

Za całe moje rodzeństwo
O.P.

Dziękujemy Ci Ojciec Święty przede wszystkim za to że byłeś, że byłeś zawsze wśród nas. Byłeś naszym Przewodnikiem i nauczycielem, że darzyłeś nas taką miłością. Dziękujemy że uwierzyłeś w nas, w młodzież. Bóg zapłać.

Kilkanaście podpisów

Trzynasty Apostole Jezusa Chrystusa, który swoją niewysłowioną miłością ogarnął Boga w Trójcy Jedynej, Matkę Jezusa i nas - ludzi - prowadź ku niebu.

T

Ojciec Święty! Jesteś Największym Synem tej ziemi - polskiej ziemi, na którą zstąpił Duch Święty i ją ożywił. Byłeś Mesjaszem naszych czasów, który przeprowadził swój naród suchą i bezkrawą stopą przez ogromne „Morze Czerwone”. Za to Ci dziękuję. R. Ż.

wyboru dokonał **KRZYSZTOF**

SMUTEK, CZY RADOŚĆ?

Przygotowani okresem Wielkiego Postu doczekaliśmy się radosnego Poranka Zmartwychwstania. Dla chrześcijanina, radość którą zostawił i wskazał Jezus, że śmierć niczego nie kończy jest pewnością o tym, że z nami będzie podobnie. Więc jednak radość.

Tak się jednak złożyło, że ta tegoroczna radość nie trwała zbyt długo. Już w tydzień po Wielkanocy obiegała świat smutna wieść. Zmarł wielki nasz rodak, wielki autorytet światowy, Ojciec Święty Jan Paweł II. Odszedł od nas człowiek, któremu świat, Kościół i my, Polacy tak wiele zawdzięczamy.

Czas żałoby był okresem, kiedy trwając na modlitwie i adoracji, mogliśmy wiele sobie przypomnieć. Nie wstydziliśmy się też, bo to tak po ludzku normalne. Przecież odeszła osoba bliska prawie każdemu sercu.

Ojciec Święty swym cierpieniem i śmiercią na oczach całego świata dał nam, ludzkości, wielką lekcję, ogromną porcję kate-

chezy, specyficznych rekolekcji. Niestety już ostatni raz wzruszył nasze serca i wstrząsnął sumieniami. Jednak wszystko minęło i musimy wracać do normalności, do szkół, warsztatów pracy, biur, uczelni, obowiązków dnia codziennego. Niełatwo to, ale nie smućmy się już. Spójrzmy na to wszystko z innej perspektywy.

Rozpoczęła się wiosna. Gdy wychodzimy na spacer, zauważymy pierwszy wiosenny kwiat i błękit nieba. Wśród tego błękitu radująca się dusza odszuka Boga, a obok Niego, w co głęboko wierzę, naszego Wielkiego i Świętego Rodaka.

Niech to będzie naszą radością, że Ten, który był z nami, rozmawiał i uczył nas życia, jest obok Tej, do której odnosił swoje dwa słowa - "Totus Tuus" i ma łaskę wstawiać się do Niej za nami - Swymi rodakami.

Przemieńmy więc swój smutek w radość, która zaowocuje dobrem.

WASZ OBSERWATOR



Świadectwo na okoliczność śmierci

CO ZMIENIŁA ŚMIERĆ?

Co śmierć Papieża zmieniła w twoim życiu? Jeden z tematów poruszonych w radiowej audycji.

W poniedziałek 4. kwietnia 2005 r. około godzin południowych usłyszałem następujące świadectwo:

Zadzwoiła kobieta która szlochając opowiedziała że bardzo kocha Papieża, była nawet pomodlić się o JEGO zdrowie w sobotę wieczorem, niestety przeoczyła moment JEGO odejścia. Powodem była konieczność zarobienia na leki ciężko chorych dzieci.

Ponieważ jest osobą bez środków do utrzymania, jedynym sposobem pozostało zarabianie swoim ciałem. Do tej pory żyła samotnie z tym problemem.

Śmierć Papieża wywołała w niej tak silny wstrząs, że postanowiła się otworzyć. Po rozmowie z prowadzącą audycję, doszła do wniosku że żeby zmienić swoje życie musi się wypowiadać.

A co śmierć Papieża zmieniła w moim życiu? - Ojciec dziękuję za to, że Chrystus przez Ciebie pokazał PRAWDĘ, zasiał WIA- RĘ i uruchomił w nas NADZIEJĘ.

PAWIK, FOTO MIETEK

MÓJ OJCIEC ŚWIĘTY

Zbliża się maj, a wraz z nim tradycyjnie już w naszej parafii Fordoński Festyn Maryjny. Oprócz wielu atrakcji, które dziś jeszcze nie są do końca sprecyzowane, pragnę poinformować naszych P.T. Czytelników, że organizujemy ciekawą wystawę. Organizatorzy doszli do wniosku, że najbardziej na miejscu będzie dla maja - miesiąca Maryi przypomnienie osoby Jana Pawła II. On przecież Swym milczącym umieraniem głosił nam wszystkim ostatnie kazanie, chciałoby się powiedzieć "globalne rekolekcje", o czym nie wolno nam zapomnieć.

Wystawa jednak nie może odbyć się bez eksponatów, toteż zwracamy się do wszystkich, aby podzieliли się z nami tym, co mają najdroższego, czy najbardziej przypominającego nam tę wspaniałą osobę papieża. Bardzo prosimy o udostępnienie nam tych przedmiotów, by jak najwięcej osób mogło je zobaczyć.

Co to może być? Trudno jednoznacznie odpowiedzieć. Mogą to być fotografie z naszą podobizną w obecności Jana Pawła II, przedmioty подарowane nam przez Niego, życzenia lub błogosławieństwa (pisemne) od Niego otrzymane, pamiątki z pobytu w Watykanie, czy z spotkań z Nim w różnych miejscach Polski czy świata. Mogą to być szczególnie ważne dla nas podobizny Jego (portrety, plakaty, medale okolicznościowe itp.).

Inną grupę mogłyby stanowić posiadane przez nas przedmioty filatelistycznie numizmatyczne, jak wydane, ale tylko w Polsce monety, znaczki czy kartki pocztowe, oraz stosowane okolicznościowe pieczętki.

Dobrze byłoby, gdyby udało się zgromadzić wszystkie Jego Encykliki i Listy Apostolskie. Chętnie przyjmujemy też wszelkie pisma mówiące o ostatnich dniach od śmierci do pogrzebu.

Zapewniamy, że nic z przekazanych nam przedmiotów nie zaginie, ani nie ulegnie zniszczeniu. Po Festynie wszystko zostanie zwrócone właścicielom.

Prosimy o zaangażowanie się w to dzieło. Niech ono będzie naszą wspólną sprawą, aby tym, co mamy głęboko w sercu skryte podzielić się z innymi.

Wszelkie przedmioty przyjmowane będą w depozyt w każdy dzień od 2 do 12 maja po wieczornej Mszy św. lub majowym przy figurze. Mocno ułatwiłoby nam prace organizacyjne, gdyby przy danym przedmiocie załączona była informacja z naszymi danymi i informacją o miejscu pochodzenia i charakterze tej rzeczy dla nas.

Już dziś gorąco dziękujemy za zrozumienie i zaangażowanie się w tworzenie tego niezwykłego "zyciorysu" naszego Wielkiego Rodaka.

KFAD

ŚMIERĆ OJCA

Kochani Ambasadorzy,
nie muszę chyba pisać o stracie, jaką poniosła Polska, Kościół i cały świat 2 kwietnia ... Jan Paweł II, na którym zawsze mogliśmy polegać, w którym można było szukać oparcia nawet w najtrudniejszych chwilach ... Ten Jan Paweł II, który dla młodego pokolenia był niczym Słońce świecące od zawsze, bez którego nie wyobrażaliśmy sobie świata - odszedł do Wieczności... I dlatego też, chociaż wiedzieliśmy, że to musi kiedyś nastąpić - po Jego śmierci spadł na nas niewypowiedziany smutek, którego ciągle jeszcze ciężko się pozbyć...

Ale Papież wiedział, co mówił, gdy wołał do nas „Nie lękajcie się!” Kochani, nie czas na rozpacz, nie czas na żałobę, kiedy dzieją się cuda!

Byliśmy w Rzymie. Staliśmy godzinami w kolejce przed Bazyliką, braliśmy udział w uroczystościach pogrzebowych, oglądaliśmy to wszystko z bliska... Świat oszalał! Tam nie było już tej czarnej rozpacz z 2 kwietnia - nie było rozdzierania szat, nie słyszeliśmy rozpaczliwego wołania „co z nami będzie?” ... Przeciwnie - widzieliśmy niesamowitą wdzięczność i pełen poświęcenia entuzjizm, widzieliśmy żywy ogień wiary, nadziei i miłości! Tysiące polskich flag, miliony ludzi, którzy rzucając wszystko ruszali do Rzymu, by oddać Papieżowi hołd - nagle, cudowne zjednoczenie Polaków i wszystkich narodów...

Nie było już Lednicy i Oazy, nie było Wielkopolski i Małopolski - była jedna Polska, zespólna wraz z innymi narodami za sprawą jednego, skromnego człowieka...

Kiedy umarł Chrystus, Jego uczniowie stracili wszelkie złudzenia - wszystkie nadzieje pokładane w ich Mistrzu legły w gruzach i na ich ustach mogło już pojawić się tylko owo zrezygnowane „A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela”. Ale już kilka tygodni później, gdy dopełnił się cud zmartwychwstania, wybiegli znów na ulicę i zaczęli z odwagą głosić Dobrą Nowinę, „że Tego Jezusa, Którego wyście ukrzyżowali uczynił Bóg Panem i Mesjaszem” - zadziwiająca, zupełnie nie logiczna odmiana nastąpiła w ich sercach i umysłach, gdy tylko poczuli, że ich Pan zartwychwstał...

To samo działo się na Watykanie. Jan Paweł II żyje! Zmartwychwstał przez Chrystusa i jest wśród nas! Do martwego człowieka nie przychodzą tłumy, martwy czło-

wiek nie jednoczy ludzi - Papież tego dokonał!

Nagle, w ciągu paru dni, wszystko przestało się liczyć, wszystkie konflikty nagle zamarły, żeby złożyć hołd Zmarłemu, podzielony przez różne wydarzenia naród polski zespolił się nagle na Watykanie, ludzie masowo nawracają się i poznają Dobrą Nowinę... Aż trudno uwierzyć, ale Jan Paweł II nawet swoim odejściem ofiarował nam wszystkim ogromny dar! Przez lata swojego życia gromadził siłę, która uśpioną czekała na zakończenie dzieła, by w chwili Jego śmierci eksplodować! „Totus Tuus”, cały Twój, nawet w godzinie odejścia... Całe Jego życie było poświęcone Bogu i ludziom, a 2 kwietnia stał się jego ukoronowaniem!

Kochani, teraz kolej na nas! Papież ofiarował nam siebie, teraz my oddajmy mu swoje życia! Trzeba podtrzymać ten entuzjizm, trzeba sprawić, żeby posłannictwo Jana Pawła II dotarło aż na krańce Ziemi i wnikało w głąb ludzkich serc!

Odmienimy oblicze Lednicy - teraz to już nie będą „tylko” spotkania młodych u źródeł chrześcijaństwa - to będą spotkania z obcującym z nami Janem Pawłem II, spotkania oparte o Jego słowa, odbywające się w atmosferze tamtych zgromadzeń wokół Papieża... Wyrzucimy sztandary lednickie, a przywieziemy ze sobą flagi polskie i papieskie - urządzimy coroczne spotkania młodych z żyjącym Janem Pawłem II!

Nieważne, kto będzie następcą naszego Papieża, nieważne, czy będzie kontynuował Jego dzieło - my zawsze będziemy iść w kierunku, który wyznaczył nam Jan Paweł II. On na zawsze pozostanie naszym papieżem - a Jego słowa i wstawiennictwo u Boga poprowadzą nas w przyszłość!

Dlatego powtórzę jeszcze raz te słowa Ojca Świętego: „Nie lękajcie się!” Ponieśliśmy ogromną stratę, ale i otrzymaliśmy ogromny dar - dar zjednoczenia... I teraz naszym zadaniem jest wykorzystanie tego daru dla Boga, dla ludzi... Dla Jana Pawła II... Do dzieła!

MARCIN KORDASZ

I CENTRALA LEDNICY 2000

Duszpasterstwo Akademickie OO. Dominikanów: ul. Kościuszki 99, 61-716 POZNAŃ
tel. (061)8523134; fax (061) 852 38 67

LEDNICKIE TALENTY

Fundusz Stypendialny Lednickie Talenty powstał pod koniec 2003 roku, z inicjatywy Prezesa Mebli VOX Piotra Voelkela i Duszpasterza Akademickiego, Dominikanina Ojca Jana Góry. Spotkania pod Rybą na Polach Lednickich gromadzące co roku tysiące młodych ludzi, zrodziły pytanie jak przedłużyć oddziaływanie Lednicy na cały rok, a nawet na wiele lat. Lednickie Spotkanie w 2003 roku - Nabożeństwo Talentów, skłoniło pomysłodawców, by pomóc młodym utalentowanym ludziom, którzy z różnych przyczyn - zazwyczaj niezależnych od nich - nie mają warunków do dalszego rozwijania swoich zdolności.

Stypendia wręczane są co roku w trakcie Spotkania Młodych na Lednicy. Słowa Ojca Jana Góry: „to miejsce zobowiązuje i nie można zapominać, że podarowane przez Boga talenty trzeba pomnażać” - mobilizują stypendystów nie tylko do pracy nad sobą, ale także do dzielenia się swoimi talentami z innymi. Wszyscy oni zaangażowani są w pracę społeczną, w szkołach, parafiach, wspólnotach lokalnych.

Pierwsze stypendia przyznano w trakcie zeszłorocznego Spotkania na Lednicy. Otrzymało je 15 osób z całej Polski. W tym roku dołączy do nich kolejna grupa a wszyscy razem spotkają się na letnim obozie i lipcowym Zlocie Orląt na Lednicy.

Głównym sponsorem Funduszu są Meble VOX, które wspierają Fundusz finansowo, podarowały stypendystom sprzęt komputerowy i pomogły w organizacji letnich wakacji.

Wśród mecenasów Funduszu jest też Wyższa Szkoła Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa w Poznaniu, która najzdolniejszym tegorocznym maturzystom proponuje indeks na dowolnie wybrany kierunek studiów wraz ze zwolnieniem z czynszu.

Pomoc z Funduszu może mieć charakter:

- stypendiów naukowych przeznaczonych na opłatę kursów, warsztatów i szkoleń specjalistycznych, udziałów w konkursach, wystawach itp.
- stypendiów socjalnych przeznaczonych na opłatę akademików, posiłków, biletów komunikacji i innych kosztów związanych z procesem kształcenia,
- stypendiów rzeczowych przeznaczonych na zakup książek, czasopism, różnego typu pomocy naukowych i dydaktycznych, instrumentów muzycznych itp.

Wnioski o stypendia mogą składać uczniowie gimnazjum lub liceum, których średnia wynosi powyżej 4,9 lub też uczniowie, którzy są laureatami olimpiad i konkursów przedmiotowych oraz studenci o średniej powyżej 4,5.

Wszyscy ubiegający się o stypendium zobowiązani są złożyć wniosek oraz rekomendację nauczycieli, opiekunów naukowych, duszpasterzy oraz wymagane dokumenty (świadectwa, zaświadczenia o wysokości dochodów w rodzinie).

Kandydat do stypendium powinien też przedstawić propozycję w jaki sposób zamierza wykorzystać swoje talenty dla „dobra wspólnego”. Wszelkie szczegółowe informacje można uzyskać na stronie www.lednickietalenty.pl lub pod numerem telefonu 0/601-53-47-13. Wnioski można składać do dnia 30 kwietnia br.

Wyboru stypendystów dokona Kapituła Funduszu, a uroczyste wręczenie nastąpi 4 czerwca w trakcie IX Ogólnopolskiego Spotkania Młodych na Polach Lednickich.

ORGANIZATORZY

ZAJĄCZKOWE BRYKANIE

Jeżeli zdarzyło się wam w Niedzielę Miłosierdzia spotkać Zająca podróżującego w towarzystwie roześmianych księżniczek, zielonych żab i kolorowych ptaków, to nie była to fatamorgana, lecz grupa charytatywnej „Agravka”. Tradycją stało się już, że właśnie w tym dniu wyruszamy do wielu miejsc, by rozdawać nie tylko prezenty, ale także pełne radości i nadziei uśmiechy. Jest to tak naprawdę zwieńczenie dzieła, które rozpoczęło się o wiele wcześniej i nazwane zostało przez nas akcją: „ZAJĄCZKI”. Dzięki wytrwałości Agravkowiczów, którzy zorganizowali zbiórkę darów, szukali sponsorów, pakowali upominki, jak również cierpliwie obmadlali całą akcję udało się uszczęśliwić wiele dziecięcych serduszek.

Wszystko rozpoczęło się 3 kwietnia o godzinie 7.45 oficjalną zbiórką w sali Duszpasterstwa Akademickiego „Martyria”, po której nastąpiło wspólne pakowanie autokaru i wyjazd o godzinie 8.45.

Pierwszym miejscem naszej wizyty był Dom Bezdomnych Matek na Osowej Górze, gdzie jak zawsze zostaliśmy przyjęci bardzo gorąco. Podczas gdy część Agravkowiczów rozdawała prezenty, pozostali z zapalem zagrzewali dzieci do śpiewu i zabaw. Wystąpił również dziecięcy zespół teatralny, który już od dłuższego czasu wspiera nas swoim zapalem i talentem.

Stalym miejscem odwiedzin naszej grupy jest dom „Cytryny”, czyli Kasi. Niestety tym razem nie zastaliśmy jej. Z niegasnącym jednak zapalem udaliśmy się do szpitala im. Biziała, gdzie oprócz rozdawanych przez Zająca prezentów, gier i zabaw zaistniała w śpiewanym repertuarze ukochana pieśń Ojca Świętego „Barka”. Po tym tak wzruszającym akcencie, napełnieni nowymi, siłami wyruszyliśmy do szpitala dziecięcego, gdzie odwiedziliśmy trzy oddziały. Podobnie jak w poprzednich miejscach, tak i tu przywitały nas zaciekawione, nieraz trochę przestra-



szane dzieci. Jednak otwartość Zajęca i jego radosnych towarzyszy szybko pomogły nawiązać z dziećmi cudowną, radosną więź umocnioną ponownym odśpiewaniem „Bar-ki”. Podobna atmosfera panowała w szpitalu im. Jurasza. Oczywiście Zając cieszył się największym zainteresowaniem (zgadnijcie czemu?!).

Kolejnym etapem naszego „zajączkowego brykania” było Żołędowo i Dom Samotnej Matki. Nie da się ukryć, że atmosfera tam panująca zawsze w szczególny sposób rozpałała nasze serca, pozostawiając w nich głębokie przekonanie, że obraz roześmianych dzieci jest jedyną zapłatą jakiej potrzebujemy. Wizytę rozpoczęliśmy od wspólnej

Mszy Świętej w intencji Ojca Świętego, po której nastąpił ten cudowny czas rozdawania prezentów, śpiewu i zabaw. Po gorącym pożegnaniu udaliśmy się do naszej parafii, gdzie w kaplicy kościoła Matki Bożej Królowej Męczenników czekało już na nas osiemdziesięcioro dzieci. Zmęczeni, ale pełni uporu w „rozdawaniu” Bożej radości jeszcze raz obdarowaliśmy dzieci radosnym śpiewem i oczywiście prezentami.

Przepięknym dopełnieniem i jednocześnie zakończeniem całej akcji było wystawienie Najświętszego Sakramentu i Adoracja. W PRZYSZŁYM ROKU BRYKAMY ZNOWU!!!

IZOLDA

Po śmierci Ojca

PAPIESKI ZLOT

Wszyscy z bólem i niezwykle smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego rodaka - Jana Pawła II. Każdy miał świadomość jego choroby, lecz na pewno nie spodziewał się tak rychłego odejścia do Boga Ojca. Śmierć Ojca Świętego wywołała lawinę solidarności międzyludzkiej i to na całym świecie. Modlili się Chreścijanie, Żydzi, Muzułmanie, Chińczycy, Buddyści, Rosjanie, bo odszedł wielki człowiek - Piotr naszych czasów. A wobec takiej sytuacji nikną wszelkie antagonizmy międzyludzkie, człowiek się jednoczy.

Także i studenci DA „Martyria” zapragnęli oddać hołd temu, który odszedł do wieczności, lecz tak naprawdę nadal obecnemu, bo obecnemu w naszych sercach. Dlatego w środę po śmierci Karola Wojtyły nie było Mszy akademickiej w kaplicy, lecz papieski zlot akademicki na Starym Rynku. Młodzież,

studenci wyruszyli z papieskimi flagami z czterech stron naszego miasta: z Fordonu, Wyżyn, Błonia i Śródmieścia. Poszli, bo chcieli w ten sposób powiedzieć dziękujemy ci Ojcze Święty, za wszystko, ale najbardziej za to, że byłeś zawsze dla nas i nie ocea- niałeś, tylko kochałeś. Celem tej nietypowej pieszej pielgrzymki była godzina 20.00 na Starym Rynku, tam bowiem wszyscy uczestniczyli w liturgii słowa, wsłuchiwali się w śpiew Chóru Gospel i słowa Ojca Świętego, ale przede wszystkim modlili się różańcem świętym. Zapalając światło i ubierając się na biało (znak jedności z Papieżem) młodzi ludzie pokazali, że odejście kogoś ważnego



nie musi oznaczać końca, lecz może być początkiem. Namalowany przez młodych artystów kilkumetrowy portret Ojca Świętego wiszący nad sceną za parę lat zblaknie, ludzie przestaną nucić „Bar-kę” ale to, co w naszych sercach zrodził pontyfikat Karola Wojtyły zostanie na zawsze. Jego „duc in altum”, nie lękajcie się ... będzie trwać dalej...

IZA, FOTO M.



CENTRUM KULTURY KATOLICKIEJ

ul. gen. M. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz,

tel/fax 346-31-90 * www.wiatrak.lo.pl *
ckk@wiatrak.lo.pl * Biuro czynne od pn do pt
(10.00-18.00) * Poradnia **WIATRAK** (pn-pt
18.00-21.00) Pomocą służą: psycholog, peda-
gog, psychiatra, prawnik, logopeda, teolog (tak-
że informacja nt. sekt). Rejestracja: **346-71-78**,
346-31-90

CKK „WIATRAK” nr konta:

PKO BP II O/Bydgoszcz
22 1020 1475 0000 8002 0065 8161

DOM JUBILEUSZOWY (konto budowy)

Bank Pocztowy I/O Bydgoszcz
79 1320 1117 2033 4776 2000 0001

FUNDACJA „WIATRAK” (konto Fundacji -

tu wpłacamy 1%) BGŻ SA
05 2030 0045 1110 0000 0056 1160

WIATRAKOWE INFORMACJE

25 marca od 23.30 do 0.30 czuwaliśmy przy Grobie Pańskim. W czasie czuwania powstał wizerunek twarzy cierpiącego Jezusa, którego namalował Piotr Zaporowicz - student UMK w Toruniu.

26 marca (Wielka Sobota) o 10.00 w kaplicy ogłoszono wyniki i wręczono nagrody w konkursie na najciekawszą pisaną.



**BYŁO
BĘDZIE
PONADTO**

BYŁO

3 kwietnia w Niedzielę Miłosierdzia Bożego zostaną obdarowane dzieci z bydgoskich szpitali, z Domu Samotnej Matki oraz dzieci z parafii (więcej na str. 10).

6 kwietnia odbył się „Złot Papieski” na Starym Rynku w Bydgoszczy. Brało w nim udział kilka tysięcy młodych ludzi. W czasie Złotu Piotr Zaporowicz wraz z kolegami i uczniami namalowali portret papieża Jana Pawła II o powierzchni ponad 40 m kwadratowych.

BĘDZIE

25 kwietnia o 21.00 - Spotkanie organizacyjne obozu dla studentów - chcesz tworzyć to dzieło, przyjdź do sali DA.

Od 7 do 8 maja odbędzie się 69 Pielgrzymka Akademicka na Jasną Górę.

Informacje o działaniach w DA „Martyria” są na stronie <http://www.martyria.lo.pl>



Na budowie Domu Jubileuszowego

NA DACHU

Na budowie Domu Jubileuszowego trwają prace dekararskie. Dekarze z Polskiego Stowarzyszenia Dekarzy Oddział Kujawsko-Pomorski pokrywają wełną mineralną i papą podkładową dach płaski nad salą widowiskową. Takie prace na dachu płaskim wyższej części budynku zostały zakończone.

W minionym miesiącu na Fundusz Budowy Domu Jubileuszowego wpłynęło 18 wpłat. Za pomoc modlitewną i materialną składamy serdeczne Bóg zapłać.

Dziękujemy firmom i instytucjom, które w ostatnim czasie zaangażowały się w dzieło budowy: **Polskie Stowarzyszenie Dekarzy Oddział Kujawsko-Pomorski**; Firma „GO-TOWSKI” - Budownictwo Komunikacyjne i Przemysłowe Sp. z o. o.; Miejska Pracownia Geodezyjna; B-Act; Konsbud; Oreno; Ekotrade; „Eximol” Olczyk - Wiatrowski; Atlas; Rethmann; Borg; Rekol; Ortis; Projprzem

KAMA, FOT. MAŁA



1% a kręci Wiatrak

Akcja związana z odpisem 1% podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego trwa do 30 kwietnia. Na konto Fundacji „Wiatrak” do 15 marca wpłynęło 380 wpłat. Najmniejsza z nich, to 30 groszy. Jesteśmy z niej bardzo dumni. Dokonanie tak małej wpłaty świadczy o tym, że chcemy decydować choć w małym stopniu o tym, na co zostaną przeznaczone nasze pieniądze.

Bardzo dziękujemy wszystkim, którzy już przekazali swój 1% właśnie nam oraz tym, którzy dopiero to uczynią.

Od marca do kwietnia pomagamy bezpłatnie wypełniać PITy w Klubie Integracji Społecznej (budynek Fordońskiej Spółdzielni Mieszkaniowej) przy ul. Kleeberga 2.

Od poniedziałku do piątku nasze zaprzyjaźnione księgowe mają tam dyżur od godz. 17.00- 19.00.

Zapraszamy!

Szczegóły: www.wiatrak.lo.pl

**MONIKA KALISZ; SPECJALISTA DS. REKLAMY
I MARKETINGU; FUNDACJA „WIATRAK”**

WIELKIE DNI

Pacjenci Szpitala Onkologicznego w czasie Wielkiego Postu łączyli swoje cierpienia z cierpieniem Chrystusa, uczestnicząc w Drodze Krzyżowej i w Gorzkich Żalach, wielu z nich odnalazło drogę do Boga przystępując do Sakramentu Pojednania.

W wypowiedziach swoich podkreślali, że czas pobytu w szpitalu na leczeniu był dla nich czasem łaski, czasem najgłębiej przeżytych rekolekcji. Cierpienie umocniło ich nadzieję i wdzięczność Bogu, że pozwolił przyjść cierpiącym do siebie, przechodzącą w radość spotkania z Panem.

NIEDZIELA PALMOWA

Na Niedzielę Palmową wolontariusze przygotowali 130 palm. Po poświęceniu ich i odczytaniu Ewangelii przez kapłana Arkadiusza, mówiącej o uroczystym wjeździe Chrystusa do Jerozolimy, zgromadzeni z palmami w ręku przeszli w procesji z korytarza szpitalnego do kaplicy. Było to wielkim przeżyciem dla chorych i pobudzało do refleksji, czy ja też swoją postawą jestem w tłumie wiwatujących na cześć Pana.

TRIDUUM PASCHALNE

W Wielki Czwartek rozpoczynając Triduum Paschalne, uroczystością była odprawiona Msza Wieczerzy Pańskiej. Przy ołtarzu był ustawiony piękny obraz "Ostatniej Wieczerzy". Ołtarz był otoczony asystą złożoną z ośmiu chorych i czterech wolontariuszy, było to nawiązanie do dwunastu apostołów, uczestników ostatniej wieczerzy. Pan Jezus swoją postawą, myjąc nogi swoim uczniom, uczy nas miłości, pokory i wzywa do czynów

miłosierdzia wobec bliźnich. Następnie w uroczystej procesji Jezus Chrystus został przeniesiony do ciemnicy, nastąpiła adoracja.

W Wielki Piątek przed południem była adoracja Najświętszego Sakramentu, natomiast po południu w godzinie Miłosierdzia odprawiona była Droga Krzyżowa. Chorzy, oraz dwadzieścia osób asystujących, prowadzących śpiew w tym liczna grupa młodzieży, przeszli w drodze krzyżowej z głównego holu szpitala do kaplicy. Krzyż ze łzami w oczach nieśli pacjenci. W kaplicy nastąpiła adoracja Krzyża, budząca w myślach refleksje, że Chrystus dla nas się unióż aż do haniebnej śmierci na krzyżu, aby nas wyzwolić z mocy zła i przez Krzyż pojednać z Bogiem Ojcem.

Po Komunii Świętej nastąpiła adoracja Najświętszego Sakramentu przez wspólnotę Odnowy w Duchu św. "Niosąc Ducha".

W Wielką Sobotę w czasie adoracji kaplica była często nawiedzana przez chorych, którzy adorując Pana Jezusa trwali na modlitwie, dziękując i prosząc o potrzebne łaski, a także uwielbiając Pana. W dniu tym ksiądz kapłan święcił pokarmy przyniesione przez chorych i ich rodziny, co było nowością w życiu kaplicy.

UROCZYSTOŚĆ ZMARTWYCHWSTANIA

Na uroczystość Zmartwychwstania został przygotowany ołtarz, na którym znalazły się słowa: „Chrystus żyje - Alleluja!”

Uroczyste Eucharystie w Niedzielę były ubogacone śpiewem przez Justynę i Kamilę, w Poniedziałek animację muzyczną i śpiew zapewniły Siostry Szentszackie - Esztera, Virginia, Waleria. Siostry pracowały na misjach na Białorusi. Po Mszy św. dały mini koncert, śpiewając różne pieśni, również w języku białoruskim.

Czas Triduum Paschalnego i uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego to czas głębokich modlitw, pobudzających do refleksji i przemyśleń nad sensem życia.

Radujmy się śpiewając radosne Alleluja, wierząc w Zmartwychwstanie Chrystusa, miejmy nadzieję na nasze zmartwychwstanie.

BAREJ ADAM



Regionalny Zespół
Opieki Paliatywnej
DOM SUE RYDER
w Bydgoszczy

POSŁUGA DUSZPASTERSKA (odwiedziny chorych, rozmowy z pacjentami i ich bliskimi itp.) trwa każdego dnia od 9.00 do 15.00 i na każde wezwanie.

MSZA ŚW. sprawowana jest w kaplicy św. Alberta w każdą niedzielę o 14.00.

Telefon kontaktowy do ks. Wojciecha Retmana **348-56-42** (centrala RZOP-DSR) oraz **343-19-39**.

ODPUST

W Niedzielę Miłosierdzia Bożego, tj. 3 kwietnia br. przypadał w kaplicy Centrum Onkologii doroczny odpust.

Na ten dzień ks. Arkadiusz zaprosił ks. mgr Henryka Koszyckiego (na zdjęciu) do przewodniczenia Mszy św. odpustowej.



Zaprosił też młodych ludzi, aby swoim talentem muzycznym uświetnili uroczystość. I nie zawiedli. Zagrały Alicja na organach i Marta na skrzypcach (na zdjęciu poniżej). Jak zwykle obecni byli też ludzie z grupy asystenckiej.



Nie zawiedli też pacjenci, którzy szczerze wypełnili szpitalną kaplicę i tzw. „Nawę pielgrzyma”, tj. fragment korytarza szpitalnego przystosowany do uczestnictwa w celebracjach liturgicznych.

Na zakończenie, każdy z uczestników uroczystości odpustowej otrzymał pamiątkowy obrazek z modlitwą i wizerunkiem Chrystusa Miłosiernego.

ARKANT, FOTO MIETEK



**Salus aegroti
suprema lex esto!**

„Niechaj zdrowie chorego
będzie najwyższym prawem”

CENTRUM ONKOLOGII

w Bydgoszczy
(kaplica pw. Chrystusa Miłosiernego
otwarta od 8.30 do 16.30)

MSZE ŚW.: 11.00 (w soboty, niedziele, święta); 15.00 (od wtorku do piątku) * **WIZYTA na oddziałach:** w soboty, niedziele i święta - 8.30 do 10.30; od wtorku do piątku od 9.30 do 12.30 * **SPOWIEDŹ:** od 13.30 w kaplicy i po Mszach św. na oddziałach (na każde życzenie) * **SAKRAMENT CHORYCH** (I środa miesiąca w kaplicy i na każde życzenie) **NABOŻEŃSTWA:** Koronka do Miłosierdzia Bożego - 14.55; Nowenna do MB Nieustającej Pomocy - w każdą sobotę przed Mszą św. o 11.00; **RÓŻANIEC** 19.00 - (codziennie odmawiany przez pacjentów); inne okresowe.

ks. **Arkadiusz Dąbrowski SDB** (kapłan),
tel. **344-73-96**, centrala **343-73-00**

Prośba Ks. Arkadiusz **ponawia prośbę** o asystencję (pomocników), szczególnie przy ołtarzu czasie nabożeństw i Mszy św.



W Oazie Młodzieży



Niedziela Palmowa w Oazie, fot. Mietek

Na zakończenie

ANTYPORADY

Jak możesz rozbić Wspólnotę? - taki wspólny tytuł nosiło 10 „praw”, które przeczytałam po raz pierwszy podczas spotkania katowickiej Wspólnoty Ruchu Światło-Życie. Wówczas zdałam sobie sprawę, że czasami (zupełnie nieświadomie) zamiast budować Wspólnotę - sami przyczyniamy się do jej tytułowego rozbijania.

Owocem tego stał się cykl rozważań, które ukazywały się w formie „Poradnika rozbijania Wspólnoty” w kolejnych numerach „Na oścież”.

Może warto czasami trochę rozejrzeć się dookoła, poszukać i... podzielić się tym odkryciem z innymi? Moim zamysłem było stworzenie czegoś w rodzaju „Rachunku sumienia członka Wspólnoty”.

PT Czytelnik mógł ten tekst pominąć albo też przeczytać i rozważyć.

Poniżej raz jeszcze cytuję wszystkie antyporady:

1. Nie uczestnicz w spotkaniach.
2. Jeżeli tylko możesz - przychodź spóźniony.
3. Jeśli pytają Cię o Twoje zdanie - rób głuپیą minę i mów, że nie masz nic do dodania.
4. Nie przyjmuj na siebie pod żadnym względem jakichkolwiek zobowiązań
5. W czasie spotkań myśl o swoich sprawach i staraj się wszystkich rozpraszać.
6. Jeśli jest jakaś sprawa do załatwienia nie dopuść, byś to Ty miał się nią zająć.
7. Pamiętaj o przyjaciółach z grupy jedynie wtedy, gdy wpadając na nich rozbijasz sobie nos. W przeciwnym razie rozglądaj się uważnie na ulicy, zanim będziesz musiał się uklonić.
8. Nie dziel się z grupą żadnym nowym pomysłem.
9. Z całych sił bojkotuj wszystko to, co proponują Ci inni.
10. Nie opowiadaj Twojemu Przyjacielowi o Wspólnocie i nie przyprowadzaj Go na spotkanie.

I tym razem można je rozważyć, albo... pominąć ;-)

PAT

Od autora: Za pomysł cyklu dziękuję Wspólnocie Ruchu Światło-Życie z Katowic.

O Eucharystii (6)

NIE JESTEM G(Ł)ODNA

PANIE, NIE JESTEM G(Ł)ODNA ...

Czy to znaczy, że jest Pani po śniadaniu? Bardzo się cieszę, że nie jest Pani głodna, ale tu nie o to chodzi!

Kilka lat temu, w jednej z bydgoskich parafii, ksiądz przed błogosławieństwem wypowiedział bardzo podobne słowa: „Dziękuję drogim parafiankom za informację o Waszym samopoczuciu, ale nie pytałem teraz o nią.” Ludzie popatrzyli trochę dziwnie na księdza, bo nie wiedzieli o czy mówi. A kapłan zwrócił wówczas uwagę na bardzo często popełniany błąd. Tym razem dotyczy on tylko kobiet. No chyba, że któryś z Panów się zapomni... Drogie Panie, są dwa momenty w czasie Mszy Świętej, kiedy powinnyśmy bardziej postrzegać siebie jako: ja - człowiek, niż: ja - kobieta. O czym piszę? W trakcie wypowiadania formuły aktu pokutnego po-

jawiają się słowa: „...że bardzo zgrzeszyłem...”, a w trakcie obrzędów komunii świętej, po słowach kapłana: „Oto Baranek Boży...” odpowiadamy: „Panie, nie jestem godzien...” - ja człowiek! A nie: „Nie jestem g(ł)odna!”.

Pan Bóg nie ma względu na osoby: kobieta czy mężczyzna - ważny jesteś Ty - jako Człowiek.

A nawiązując do tematu... czy zawsze pamiętamy o poście eucharystycznym, który wiąże się z nie przyjmowaniem pokarmów i napojów przed komunią (nie licząc wody i leków)? To tylko 1 godzina przed Eucharystią... Zostawiam to do przemyślenia i jednocześnie zachęcam do zastanowienia się nad tym co mówię w trakcie Mszy świętej. I jeśli trzeba - do zmiany błędnych przyzwyczajeń.

MAGDA

Po śmierci papieża Jana Pawła II

RADOSNY OJCZE

Wielokrotnie mogłam zobaczyć Twoją radosną twarz, ciepłe spojrzenie na tych, którzy (czasem w deszczu, a czasem w skwarze) wyczekiwali Ciebie. Pojawiałeś się w oknie i ... rozbawiałeś zgromadzony tłum.

Ruch Światło-Życie nie był Tobie obcy. Przecież to właśnie Ty, wówczas jeszcze Kardynał Karol Wojtyła, 11 czerwca 1973 roku w Krościenku nad Dunajcem, dokonałeś aktu zawierzenia Ruchu Światło-Życie Niepokalanej, Matce Kościoła. Sam powiedziałeś:

(...) *Wiem, że jest tutaj obecna spora grupa członków Ruchu „Światło-Życie” (...) Pamiętam, że dokładnie trzydzieści lat temu, 16 sierpnia, w Błyszczu koło Tyłmanowej nad Dunajcem, uczestniczyłem w tzw. Dniach Wspólnoty. Powiedziałem wtedy, że osobliście bliski jest mi ten styl życia, który zainaugurował i zaproponował młodym Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki. Bogu dziękuję za ten Ruch, który przyniósł tyle błogosławionych owoców w sercach młodzieży w minionych trudnych latach, a i dzisiaj stanowi prężne środowisko duchowego rozwoju młodzieży i rodzin. Kochani oazowicze, jako biskup Krakowa staranem się wspierać was swą obecnością, jako biskup Rzymu nieustannie jestem z wami w moich modlitwach i serdecznych myślach. Niech uświetnianie Eucharystii i Biblii zawsze rzuca Boże światło na drogi waszego życia.*

Po modlitwie „Anioł Pański”, dziękując za odśpiewanie „Barki” dodałeś:

(...) *Chcę powiedzieć na zakończenie, że właśnie ta oazowa pieśń wyprowadziła mnie z Ojczyzny przed 23 laty. Miałem ją w uszach, kiedy słyszałem wyrok konklawe. I z nią, z tą oazową pieśnią, nie rozstawałem się przez wszystkie te lata. Była jakimś ukrytym tchnie-*

niem Ojczyzny. Była też przewodniczką na różnych drogach Kościoła. I ona przyprowadzała mnie wielokrotnie tu, na te krakowskie Błonia, pod kopiec Kościuszki. Dziękuję ci, pieśni oazowa!

(18 sierpnia 2002 - krakowskie Błonia)

W mojej pamięci zostaniesz właśnie taki: pogodny, radosny, kochający Ojciec. Wierzę, że teraz też jesteś szczęśliwy, bo spotkałeś się z Panem. Mam nadzieję, że kiedyś się tam spotkamy i że znów zobaczę Twoją uśmiechniętą twarz...

PATRYCJA

BYŁO

25.03. Droga Krzyżowa w Dolinie Śmierci

26.30. Czuwanie przy Grobie Pańskim, Jutrznia, Jajo oazowe

13.04. Msza św. KWC i spotkanie odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie diecezji bydgoskiej.

BĘDZIE

24.04. Szkoła animatora (o.o. jezuici)

11.05. Msza św. KWC i spotkanie odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie diecezji bydgoskiej.

13-15.05. Centralna Oaza Matka (COM) w Krościenku, na to spotkanie oazowiczów z całej Polski w centrum Ruchu Światło-Życie jadą również przedstawiciele naszej diecezji i parafii.

TRWA

Zapraszamy na spotkania oazowe w każdy piątek do auli na 18.00. Po spotkaniu jest Msza św. o 19.30.

Strona internetowa

<http://oazowicz.blog.onet.pl/>

Piszcze: dmyszko@bydgoszcz.oaza.pl

CIEMNOŚĆ I JASNOŚĆ

Takimi słowami można krótko i tak lapidarnie określić tegoroczne dekoracje Wielkanocne w kościele. Czarna kaplica Przechowania, czyli tak zwana Ciemnica Wielkiego Czwartku symbolizująca uwięzienie Jezusa i jasny otwarty w formie krzyża Grób Pański.

Ciemnica w formie sześcianu, do którego wnętrza mogliśmy wejść, zastanowić się nad sobą. To nic innego jak nasza codzienność. To nasze zasklepienie się, zamknięcie w własnych czterech ścianach. To odcięcie się od rzeczywistości, świata, drugiego człowieka, ale to również symboliczne zasklepienie naszego sumienia, nas samych. To ciemna, wewnętrzna strona naszej zubożonej na wszystko duszy. Gdy weszliśmy do środka, zostaliśmy tam my, sami z sobą w półmroku, bez jakiegokolwiek pomocy z zewnątrz, nie licząc „zamienionego” przez nas w ołtarzyk ekranu telewizora. Czyż tak nie jest bardzo często u nas?

Jednak przebywanie w takich warunkach nie jest zbyt przyjemne. Dążeniem naszym byłoby światło, jasność, otwartość. To wskazywał nam tegoroczny Grób Pański. Chrystus złożony w grobie, który po trzech dniach rozerwał więzy śmierci, zwyciężył zło. To pękła ta skorupa sześcianu naszego zasklepienia, a pękając ułożyła się w formę otwartego krzyża i ukazała jasność. Tak się stało, bo Chrystus jest Światłem, do którego możemy dojść przez Krzyż.

Może tylko jeszcze jedna dygresja. Przypominamy na pewno sobie dekoracje na



Boże Narodzenie 2002 roku, kiedy to w tym samym miejscu, gdzie dzisiejszy Grób Pański, a więc obok Szopy spoglądało na nas smutne oblicze Jezusa wskazujące nam na cztery słupy symbolizujące Rok Różańca Świętego. cztery, bo przecież Jan Paweł II ogłosił Tajemnice Światła w Różańcu. Nikt nie wiedział wówczas, że te dekoracje będą

również bez dodatkowych poprawek pasowały do smutnego wydarzenia w parafii - pożegnania proboszcza, którego Pan powołał do siebie w dzień Bożego Narodzenia.

Tym razem stało się podobnie. Gdy świat obiegła wiadomość o śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II wystarczyło tylko portret zmarłego, by w skupieniu uczestniczyć w nabożeństwach żałobnych. Te świąteczne dekoracje to żywy obraz nauki Papieża. To symboliczne jego przesłania do nas kierowane przez tyle lat pontyfikatu.

Przecież to On, Karol Wojtyła przyjmując Urząd Apostolski i przyjmując imię Jana Pawła II rozpoczął swe apostołstwo słowami „Nie lękajcie się! Otwórzcie drzwi Chrystusowi”. Usłyszymy to jeszcze raz i zastosujemy nasze życie do tych słów. Otwórzmy nasze zasklepione umysły, tym bardziej że obok czeka na to Chrystus Miłosierny wskazując na napis „Jezu ufam Tobie”. Ta głęboka wiara w Jego Miłosierdzie jaką posiadał Jan Paweł II i jaką przekazał na cały świat doprowadzi nas do Światła Chrystusa Pana, czyli do powstania z martwoty naszych słabości. Niech nasza głęboka wiara w to, niech przyjęcie do siebie słów naszego Wielkiego Rodaka spowoduje, że stanie się aktualne u każdego z nas Jego wołanie w Warszawie w 1979 roku „Niech zstąpi Duch Twój, i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi”. Niech Duch odnowi nasze oblicze, każdego z nas, naszych rodzin, naszej parafii, miasta i Ojczyzny.

ADALBERT, FOTO MIETEK

Po Niedzieli Miłosierdzia Bożego

POTRZEBNE KILOGRAMY

W Niedzielę Palmową, dzięki inicjatywie księdza proboszcza Jana Andrzejczaka oraz przy pomocy członków Parafialnego Zespołu „Caritas” i Grupy Parafialnej Czcieli MB Fatimskiej „Dąb” przeprowadzono akcję „Kilogram dla potrzebujących”. Było to ponowne akcji, którą prowadziliśmy przed Świętami Bożego Narodzenia.

I znów Parafianie okazali, jak zwykle, pokazali wrażliwe serca na ludzką biedę. Udało się zebrać różne produkty i przetwory żywnościowe, w tym m.in.: konserwy mięsne, mleko, olej, margarynę, cukier, mąkę, makaron, koncentrat pomidorowy, kawę, herbatę i czekoladę i inne słodkocze.

Parafianie otwarli swe serca i znów owoce zbiórki przekroczyły nasze najśmielsze oczekiwania. Dzięki ofiarności parafian udało nam się obdarować około 70 potrzebujących rodzin z naszej parafii. Żywność dla tych rodzin okazała się wielką pomocą w przygotowaniu Świąt Wielkanocnych.

Chcielibyśmy serdecznie podziękować wszystkim ofiarodawcom (każdemu parafianinowi) za każdy dar, za każdy gest dobrej woli i za każdą pomocną dłoń w przeprowadzeniu akcji. Dziękujemy także za sygnały od



wiernych o osobach potrzebujących pomocy.

Jesteśmy ogromnie wdzięczni ludziom dobrej woli za to, że chociaż w części mogliśmy wspomóc potrzebujących.

W imieniu organizatorów

CARIA, FOT. MIETEK

Listy, listy, listy ...

Gościnnie

Byłam kilka dni gościnnie w Waszej parafii. U Was przeżyłam wiadomość o śmierci naszego Wielkiego Rodaka - Jana Pawła II. Urzekła mnie ta parafia, wierni, kapłani.

Ta Straż podczas Mszy, spontaniczność wiernych, różnych grup, a wszystko tak, jakby wyreżyserowane, opanowane. Takiej postawy można tylko pogratulować.

Wasze czasopismo również piękne. Niech czuwa nad Wami święty Jan Paweł II. Niestety nie mogłam z Wami przeżyć pogrzebu.

WANDA

Szanowna Redakcjo naszego miesięcznika

Jestem od dawna czytelniczką „Na oścież”, choć nigdy do Was się nie „odzywałam”. Bardzo wysoko cenię Waszą pracę i to pismo, które jest w parafii wydawane. Należy przyznać, że stoi ono bardzo wysoko pod względem poziomu nie tylko pism parafialnych w naszym mieście, ale nawet wśród innych świeckich miesięczników czy periodyków. Pragnę jednak zwrócić uwagę na drobne potknięcia. (...) Zatrokana parafianka

LUCYNA

Od redakcji:

Uwagi przyjmujemy. Inne spostrzeżenia przekazaliśmy zainteresowanym. Dziękujemy.

ADOROWANIE ŚPIEWEM

Otrząsając z powiek resztki snu, 26 marca 2005 roku o godzinie 7.30 rozpoczął adorowanie pieśnią u Pańskiego Grobu Chór „Fordonia”. Poczyniliśmy starania, by powaga miejsca i czasu jeszcze świętszą była, by rozważania śpiewne nad tym co się stało w piątek, udźwięcznione słowa w harmonicznym brzmieniu jeszcze mocniej, wyraźniej, myśli pogłębiły.

Trwaliśmy tak wpatrując się w grób, gdzie nad leżącym Panem w grobie - kładł się cień człowieka, a wyraz „pragnę” uzupełniał na ścianach nastroj symbolicznej groty i gdzie

Wymienić warto zaśpiewane kolejno utwory: „Mała Litania Wielkopostna” (wg Mariana Wiśniewskiego), „Stabat Mater” (Z. Kodaly), „Krzyżu święty” (ks. Jana Surzyńskiego), „Wiś na Krzyżu” (wg ks. Jana Bednarza SDB), „Płacz, płacz kto żył” (opr. J. Świdra), „Osiem Błogosławieństw” (wg Mt 5, 3-10), „Pan jest mocą” (J. Berthiera z Taize), „Tantum ergo” (Antona Brucknera), „Cor Jesu, cor purissimum”, „Adoremus in aeternum”, „Ave vera virginitas” - Josquina Des Prez, „Pana ja wzywać będę” - (Ps 77 wg Mikołaja Gomółki i „Zostań tu”.



Straż Marszałkowska zastygła w milczeniu pilnowała ciszy Grobu. A obok w prezbiterium tabernakulum puste stało, płomynek wiecznej lampki był zgaszony. Ołtarz obnażony, nieme organy, ciszą otulone dzwony i dzwoneczki, pokazywały Kościół pogrążony w cierpieniu śmierci. „Jezu, Jezu, przebacz nam, przebacz i zmiłuj, zmiłuj się...” szeptały spieczone przerażeniem usta. On umarł na krzyżu dla naszego zbawienia. Tuż kończył się zakres człowieczego pojmowania wszechrzeczy rozumem. Za tą granicą była Boża świętość i wiara.

Zajęliśmy miejsca w kościelnych ławach przed Grobem Pańskim. Dyrygowała pani Michalina Spychalska. Wykonując utwory czekaliśmy na jej znak i rozpoczynanie kolejnego śpiewu, co stawał się modlitewną ofiarą.



Po wyczerpaniu się utworów z zaplanowanego scenariusza zdecydowany gest pani Dyrygent znaczył kres naszych rzewnych śpiewów. Była w nich rozpacz i rozpamiętywanie losu Jezusa, Jego męki w imię miłości do nas, za nasze winy. To nie gwoździe i żołnierze Go skrzywdzili, lecz nasz grzech. Wspomnienie tych obrazów sprzed wieków za każdym razem poruszało nasze sumienia.

Gdzieś w zakamarkach kościelnych murów gasnące echo śpiewu koło ciszę Grobu, a pojawiające się koszyczki ze święconką stanowiły widoczny dowód Jego miłosierdzia. Dyżurny kapłan święcił dary wielkanocnego stołu. I tak w smutku, powadze czuwania Wielkiej Soboty, za sprawą pisanek i baranka jawiła się radość nadchodzących chwil, radość co pozostawia ślad. Radość i zadowolenie, że to, czego winniśmy Bogu w tym okresie liturgicznym, dopełniliśmy, bo taka była nasza powinność. Śpiewaliśmy szczerze, z całego serca, na przeżycie za grzechy nasze.

Wartość z tego mistycznego spotkania zachowaliśmy i przenieśliśmy na czas celebracji Wigilii Paschalnej, którą najpełniej wyrażał okrzyk: - Alleluja! Jezus Żyje!

MAREK, FOT. CD SPEC

UZUPEŁNIANKA KWIETNIOWA

(opracował KfAD)

1	T	R				K	I
2	N	A				C	A
3	C	H				Ż	Y
4	B	R				A	L
5	S	N				E	R
6	S	A				O	T
7	A	M				S	T
8	Ż	W				Ś	Ć
9	Ż	A				K	A
10	P	O				Z	D
11	K	R				E	C
12	C	H				P	A
13	S	Z				E	R
14	A	N				A	M
15	P	U				K	A
16	D	R				C	Z
17	P	O				U	T
18	Ł	U				I	K
19	S	Z				A	R
20	F	A				N	A
21	K	O				K	A
22	Z	A				B	A

ZNACZENIE WYRAZÓW

1 - Obuwie sportowe; 2 - Ten, kto wysyła list; 3 - Stopień wojskowy; 4 - Niegrzeczny, lub nieładny chłopiec; 5 - Strzelec wyborowy; 6 - Statek powietrzny; 7 - Kamień półszlachetny; 8 - Energiczność w działaniu; 9 - Świecąca szklana bańka; 10 - Wjazd na wzniesienie; 11 - Stop metali szlachetnych; 12 - Wiejski stary dom; 13 - Broń myśliwego; 14 - Wyraz złożony z innego wyrazu; 15 - Inaczej zasadzka; 16 - Budynek sięgający chmur, wieżowiec; 17 - W atletyce obok rwania; 18 - Sportowiec z kółczanem; 19 - Kierownik w kopalni; 20 - Może być ozdoba firanki; 21 - Łódeczko na biegunach; 22 - Imię pan Onufry.

Wpisz brakujące litery do diagramu. Te z wyróżnionych pól dadzą rozwiązanie, które należy nadsyłać na adres redakcji lub włożyć do skrzynki „Poczty parafialnej” do 15 maja 2005 r. Losujemy nagrodę niespodziankę. Hasło uzupełnianki z poprzedniego wydania brzmiało: **NIE BÓJ SIĘ - BÓG ZAWSZE KOCHA.**

Nagrodę otrzymuje **Teresa Mrozowska** zam. w Bydgoszczy, przy ul. Konfederatów Barskich 3. Gratulujemy. Nagrodę można odebrać w zakrystii.



JÓZEF GAUZA

Józef Gauza urodził się w dniu 25 lutego 1901 roku w Słupach powiat Kępno. Był synem urzędnika miejskiego z Kępna Walentego i Eleonory z domu Dziabaszewska. O życiu i pracy Józefa mamy dziś niewiele danych, zarówno w dokumentach Bydgoszczy, jak i danych o rodzinie w Słupach i Kępnie. Z Urzędu Miasta w Kępnie dowiedziałem się, że rzeczywiście w latach 1896 do 1915 pra-

cował w pruskiej administracji magistrackiej niejaki Walenty Gauza. Był nawet przez jedną kadencję rajcą miejskim. Nic jednak nie wiadomo o nim po 1915 roku.

Wiadomo, że Józef ukończył Seminarium Nauczycielskie w Lesznie, a po zdaniu matury zdawał również egzamin kwalifikacyjny upoważniający do podjęcia pracy nauczyciela w szkołach polskich. Pracował jako nauczyciel w Wrześni, w powiecie Leszno, a w 1933 roku przybył w okolice Szubina (brak dokładnych danych do jakiej miejscowości). W 1934 roku przybył do Bydgoszczy. Tu pracował jako nauczyciel m. in. w: Publicznej Szkole Powszechnej imienia Estkowskiego przy ulicy Chodkiewicza, oraz jako pomoc w Szkole Wydziałowej przy ulicy Witebskiej. W naszym mieście też zawarł związek małżeński w 1935 lub 1936 roku z Heleną z domu Ponsihke. W 1938 roku powierzono mu kierownictwo 7 - klasowej Szkoły Powszechnej imienia Stanisława Staszica przy ulicy Dworcowej

Józef Gauza został aresztowany przez Gestapo w swym mieszkaniu przy szkole na ulicy Dworcowej w dniu 16 października 1939 roku i doprowadzony do obozu internowania Polaków w koszarach 15 PAL - u przy ulicy Gdańskiej.

Rozstrzelany w Dolinie Śmierci w Fordonie w dniu 21, lub 22 października (jednak data 21 staje się bardziej wiarygodna).

opracował KfAD

Materiały źródłowe:

Fragmenty informacji z Muzeum Nauczycielstwa w Bydgoszczy;

Kronika bydgoska, Tom XIII;

Informacje z Urzędu Miasta i Gminy Kępno;

Informacje zebrane od różnych osób.

Od autora: Dnia 6 czerwca br. CKK „Wiatrak” otworzyło księgę „Martyrologium Bydgoszczan XX wieku”. Kartki książki są już powoli zapisywane. Może to ty uzupełnisz je wspomnieniem, świadectwem?

INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY (cd. ze str. 18)

autokarami do Rzymu aby bezpośrednio uczestniczyć w pogrzebie i oddać pokłon zmarłemu Papieżowi. * Przez czas trwania dni żałoby wielu wiernych wpisało się do „Księgi wdzięczności” (str. 7).

14. kwietnia w Dolinie Śmierci postawiono II Stację Golgoty XX wieku. Trwają prace wokół II Stacji i przygotowania do ustawienia III Stacji. Poświęcenie nastąpi w najbliższych tygodniach.

19. kwietnia zgromadzeni na Konklawie kardynałowie-elektorzy wybrali na papieża kard. Josepha Ratzingera z Niemiec, który przyjął imię Benedykta XVI.

20. kwietnia na Mszy św. o 18.00 około 270 parafian przyjęło Sakrament Bierzmowania. Szafarzem był ks. bp Jan Tyrawa.

3 maja zapraszamy na nabożeństwo majowe o 21.00 połączone z nabożeństwem ku czci Królowej Polski

3 i 9 maja Różaniec w intencji naszej Ojczyzny: o 8.00 o 18.00

13 maja Parafialny Dzień Fatimski - dzień patronalny Grupy „Dąb”.

14 i 15 VIII Fordoński Festyn Maryjny.

22 I Komunia św. dzieci.

W maju nabożeństwa maryjne po Mszy św. o 18.30 i o 21.00 przy figurze MB.

Parafialny Zespół „Caritas” pełni dyżur w każdą środę od 17.00 do 19.00 w Domu Parafialnym.

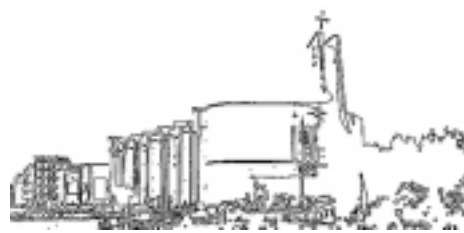
Koronka do Miłosierdzia Bożego codziennie w kaplicy o 15.00 oraz Msza św. o 15.30 od pn. do pt. Godzinki o Miłosierdziu Bożym w każdy czwartek o 8.00 w kaplicy.

Adoracja Najświętszego Sakramentu w kaplicy w piątki od 9.00 do 18.00.

W pierwszy piątek miesiąca po Różańcu o 16.30 spotykają się Podwórkowe Kółka Różańcowe Dzieci.

W każdy pierwszy piątek miesiąca prowadzona jest przez różne wspólnoty modlitwa różańcowa „Jerycho”.

NA RÓŻAŃCU



Powszechnie wiadomo jakie znaczenie miała modlitwa różańcowa w życiu śp. ks. Zygmunta. Codziennie modlił się na różańcu i wielu z nas zapraszał do tej modlitwy, także przez telefon.

Bardzo często można go było spotkać na górkach, czy w Dolinie Śmierci spacerującego z różańcem w ręku. Często prosił pracowników budujących kaplicę o przerwę, by odmówić wspólnie choć jedną dziesiątkę.

Do Różańca zapraszał nie tylko pracowników budowlanych, ale i przypadkowo spotkane osoby. Od 3 października 1983 roku Różaniec odmawiany był już codziennie w salce - barakowozie. Z dnia na dzień przybywało od kilku do kilkunastu osób. Wśród codziennie modlących się osób było kilka takich, które w swoich poprzednich parafiach należały do Róż Różańcowych.

Nie była to jeszcze oficjalna wspólnota, choć można powiedzieć, że dała podwaliny do Żywego Różańca w parafii. Wkrótce też powstała pierwsza Róża Żywego Różańca. Ta wspólnota modlitewna rozrastała się i rozrasta w dalszym ciągu (dziś mamy cztery Róże).

Różaniec stał się też stałą modlitwą innych grup, np. Grupy Parafialnej Czcicieli Matki Bożej Fatimskiej „Dąb”, która wprowadziła zwyczaj (od 1996 roku) Procesji z Różańcem każdego 21 dnia miesiąca (latem) nazywając go Parafialnym Dniem Fatimskim.

W rok później z inicjatywy tej wspólnoty rozpoczęto odmawianie Różańca w uroczystości i święta maryjne. Najpierw jeden raz dziennie, a dziś już dwa razy, o 8.00 i 18.00. Rok Różańca (ogłoszony przez śp. Ojca św. Jana Pawła II w 2003) zaowocował codziennym Różańcem przed Mszą wieczorną.

W parafii powstało też Podwórkowe Kółko Różańcowe Dzieci, którego członkowie włączają się też do wspólnej modlitwy w kościele (w każdą sobotę o 18.00). W ostatnim czasie za aprobatą ks. proboszcza Jana Andrzejczaka parafia włączyła się do tzw. Różańcowego Jerycha (w naszej parafii w każdy pierwszy piątek miesiąca). Jest to codzienne odmawianie wszystkich tajemnic Różańca prowadzone przez wiele wspólnot przed Najświętszym Sakramentem w intencji Kościoła, Ojczyzny i świata. W Święto Matki Bożej Różańcowej (7 października) przypada też nasz odpust parafialny.

W taki oto sposób śp. ks. Zygmunt Trybowski - jako pierwszy proboszcz i budowniczy parafii - budował Kościół duchowy i materialny. (cdn)

KfAD

Od autora: Gdyby, po lekturze kolejnego odcinka, ktoś chciał coś dopowiedzieć do opisywanych zdarzeń, bardzo proszę o kontakt.

Z KANCELARII PARAFIALNEJ



CHRTY
Ja ciebie chrzczę:
w imię Ojca i Syna
i Ducha Świętego

13 marca 2005

Oliwer Piotr Rutkowski
ur. 31.01.2005

Kacper Piotr Sztuka
ur. 13.12.2004

19 marca 2005

Oliwer Jacek Gajewski
ur. 4.01.2005

27 marca 2005

Kamila Rerek
ur. 19.01.2005

Kornelia Helena Matuszyńska
ur. 19.01.2005

Zuzanna Skopowska
ur. 11.10.2004

Paula Katarzyna Smokowska
ur. 21.11.2004

Klaudia Katarzyna Sudoł
ur. 5.10.1996

Maciej Malinowski
ur. 07.12.2004

Szymon Przemysław Lider
ur. 3.12.2002

Daria Janina Nogal
ur. 17.11.2004

Fabian Arkadiusz Herman
ur. 07.01.2005

Jagoda Agnieszka Olszówka
ur. 17.12.2004

Magdalena Ewa Krauza
ur. 13.10.2004

Filip Kuczur ur. 27.02.2005

Damian Langowski
ur. 23.02.2005

Marcel Kwaczonok
ur. 17.10.2004

Filip Maciej Pawelski
ur. 23.12.2004

Mateusz Szostek
ur. 20.03.2005

Piotr Żurawski
ur. 23.11.2004

Jakub Maciej Rytlewski
ur. 20.07.2004

2 kwietnia 2005

Weronika Maria Broniarek
ur. 29.01.2005

9 kwietnia 2005

Łukasz Szymon Gruszka
ur. 9.03.2005

Weronika Kledzik
ur. 20.01.2005

10 kwietnia 2005

Maciej Winięcki
ur. 02.02.2005

Wiktoria Anna Fac
ur. 14.01.2005

Krzysztof Tadeusz Lewandowski
ur. 20.01.2005

Zuzanna Roguszka
ur. 05.01.2005



ŚLUBY
Ślubuję ci miłość,
wierność
i uczciwość
małżeńską

27 marca 2005

Jarosław Zbigniew Wasielewski
Daria Dominika Gralik

Dominik Jakub Bernacki
Agata Ewa Dąbrowska

Sebastian Paweł Grochowski
Magdalena Chojnacka

2 kwietnia 2005

Wojciech Kasprzak
Ewa Angelika Rutkowska

8 kwietnia 2005

Marcin Michał Janasiński
Kinga Magdalena Karwacka



ZMARLI
Błogosławieni,
którzy umierają
w Panu

Helena Gierszał
ur. 16.01.1953 zm. 9.03.2005

Henryk Sienkiewicz
ur. 27.01.1933 zm. 9.03.2005

Zbigniew Roman Gatz
ur. 28.03.1950 zm. 16.03.2005

Łucjan Wesołowski
ur. 13.01.1930 zm. 17.03.2005

Irena Halina Kowalkowska
ur. 27.11.1925 zm. 23.03.2005

Zofia Próchowska
ur. 27.04.1912 zm. 26.03.2005

Michał Paziewski
ur. 27.03.2005 zm. 27.03.2005

Michał Superczyński
ur. 22.09.1945 zm. 29.03.2005

Tadeusz Wiktor Pieślak
ur. 27.07.1930 zm. 30.03.2005

Piotr Stanisław Wojciech
ur. 01.01.1954 zm. 31.03.2005

Eugeniusz Zdzisław Zielonka
ur. 07.08.1926 zm. 10.04.2005

Z ksiąg parafialnych spisał
Krzysztof D.

zawsze przed Chrztom św. w sobotę po Mszy św. o 18.30. Najbliższe terminy Chrztu św.: **8 i 22 maja oraz 12 i 26 czerwca 2005 r.**

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

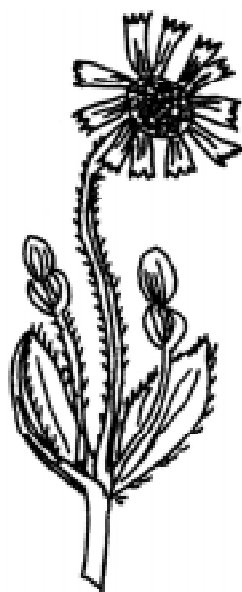
Osoby pragnące zawrzeć związek małżeński powinny zgłosić się do Biura Parafialnego celem ustalenia terminu ślubu i spisania protokołu na 3 miesiące przed ślubem.

POGRZEB

Przy zgłoszeniu pogrzebu należy przedłożyć odpis aktu zgonu z USC.

Dobroczynne zioła (25)

ARNIKA GÓRSKA



Arnika górska - (*Arnica montana*) - kupałnik górski, tranek górski - to inne nazwy tej samej rośliny. Jest to zioło wieloletnie, 20-50 cm wysokie, wyrastające z kłącza walcowatego, płożącego się, z licznymi, cienkimi, brunatnymi korzeniami. Łodygę ma roczną, zielną, wyprostowaną, krótko omszoną, ogroczoloną, z 1-3 parami odległych od siebie naprzeciwległych liści.

Kwitnie żółtożółto lub pomarańczowo od czerwca do sierpnia. Ozdabia łąki, połoniny, brzegi lasów w Sudetach, Karpatach Wschodnich, na Śląsku, Pomorzu i Suwalszczyźnie, w Poznańskim, w Puszczy Białowieskiej, na Wyżynie Małopolskiej. Jest to roślina chroniona.

Surowcem zielarskim jest koszyczek kwiatu arniki (*Anthodium Arnicae*). Zawiera on 0,04 - 0,3% olejku eterycznego (w tym triakanton, tymol, tridekadien, pentaina, i in.), flawonidy, cholinę, kwasy organiczne (kawowy, chorożenowy, galusowy), związki poliacetylenowe, heleninę, garbniki. Związki czynne kwiatów arniki są dobrze wchłaniane zewnętrznie przez naskórek, docierają do naczyń włosowatych, wzmacniając ich ścianki, zapobiegają przenikaniu osocza poza łożysko żylny. Zmieniają ciśnienie na zewnątrz i wewnątrz drobnych naczyń podskórnych.

Zmniejszają obrzęki i ich bolesność. Zapobiegają tworzeniu się zakrzepów żylnych. Wyciągi z arniki podane doustnie pobudzają czynności wydalinicze. Zwiększają nieznacznie wytwarzanie soków żołądkowych i żółci, działają moczopędnie. Szczególnie działają na układ sercowo-naczyniowy. Zwiększona wydolność mięśnia sercowego i podwyższona ilość przepływu krwi przez naczynia wieńcowe poprawia krążenie w kończynach i mózgu.

Nieznacznie działa przeciwpalnie. Ale uwaga. Jest to roślina o silnym działaniu i należy uważnie, zgodnie z zaleceniami ją stosować. Nie wolno jej stosować na otwarte rany, a wewnętrznie uważać na przedawkowanie. Inaczej powoduje przykre następstwa.

Stosuje się preparaty z arniki zewnętrznie na krwiaki, stłuczenia, obrzęki pourazowe, oparzenia I i II stopnia, wylewy podskórne, owrzodzenia i czyraki w zapaleniu pochewki ścięgna, zapaleniu nerwu lub stawu, bólu barku, owrzodzeniu żyłakowym, ukłuciu owadów, pomocniczo w zakrzepowym lub zrostowym zapaleniu żył.

Doustnie w zaburzeniach wieńcowego i mózgowego krążenia krwi, postępującym osłabieniu mięśnia sercowego na tle miażdżycowym.

Postacie leku: 1 łyżkę kwiatów zalać 2 szklankami ciepłej wody, gotować 5 minut, odstawić na 10 minut, przecedzić, dodać 50g gliceryny i łyżeczkę octu. Stosować tak przygotowany lek na kompresy i okłady. Do użytku wewnętrznego stosuje się nalewkę (do nabycia w aptece) w dawce 5-10 kropli w 50 g wody 1-2 razy dziennie po jedzeniu.

MAREK

Źródło:

- Ożarowski A.: *Ziołolecznictwo - poradnik dla lekarzy* - Warszawa PZWL 1980r.;

Od autora:

Surowiec roślinny należy zbierać ze stanowisk oddalonych od szos, dróg, wysypisk śmieci, zakładów przemysłowych i tym podobnych miejsc - ma leczyć, a nie truć.

Z życiorysu papieża Benedykta XVI

Joseph Ratzinger urodził się 16 kwietnia 1927 r. w Marktl am Inn w bawarskiej diecezji pasawskiej. Świecenia kapłańskie przyjął 29 czerwca 1951 r. W wieku 26 lat rozpoczął działalność naukową, początkowo jako wykładowca dogmatyki i teologii fundamentalnej we Fryzynie, a następnie był profesorem w Bonn, Münster, Tybindze i Ratyzbonie.

MSZE ŚWIĘTE W NASZYM KOŚCIELE:

w dni powszednie: 7.00 8.30 15.30 18.30

w niedziele i święta:

7.00 8.30 10.00 11.30 13.00 17.00 18.30

INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY

20 marca w Niedzielę Palmową rozpoczęły się rekolekcje parafialne, które prowadził ks. Krzysztof Lewandowski, kiedyś nasz wikariusz, a obecnie rektor Seminarium Duchownego w Toruniu. * W Dolinie Śmierci o 16.00 i 19.30 wystawiono V Misterium Męki Pańskiej z udziałem kilku tysięcy uczestników. * Trwała zbiórka darów w ramach akcji świątecznej „Kilogram dla każdego” (patrz str. 14)

23 marca trwała spowiedź z udziałem zaproszonych kapłanów od 8.30 do 11.00 i od 15.30 do 20.00. Kartki do spowiedzi można odbierać w zakrystii i biurze parafialnym po każdej Mszy świętej. Okres spowiedzi wielkanocnej kończy się 22 maja br.

24 marca w Wielki Czwartek o 18.30 wszyscy kapłani naszej parafii z ks. seniorem Janem Mieczkowskim i proboszczem ks. Janem Andrzejczakiem sprawowali Eucharystię, podczas której ks. Proboszcz umył nogi 12 mężczyznom. Po celebracji odprowadzono Pana Jezusa do „Ciemnicy”, która można było nawiedzić i zadumać się nad swym życiem. * Od tego wieczora można było nabyć „Chlebki św. Antoniego” wspierając akcję bydgoskiej „Caritas”.

25 marca w Wielki Piątek z udziałem kilkuset uczestników odbyła się Droga Krzyżowa w Dolinie Śmierci, którą prowadził ks. Krzysztof Danowski. * Podczas wieczornej liturgii trwała adoracja krzyża i złożono Pana Jezusa do grobu. Zaciągnięto strażę, które wystawiły Parafialna Straż Marszałkowska i żołnierze z Misterium. Grupy parafialne przewodniczyły nocnemu czuwaniu wg sporządzonego planu. * W ramach czuwania o 23.30 odbyło się Muzyczne Misterium Męki Pańskiej w wykonaniu Zespołu Muzyki Dawnej ILLO TEMPORE, który tworzyła grupa muzyków o bydgoskich korzeniach - studenci i absolwenci Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy. Na Misterium składały się fragmenty Pasji wg św. Jana i św. Mateusza - Jana Sebastiana Bacha, Symfonia Pasyjna na orkiestrę smyczkową - Antonio Caldary, Koncert Pasyjny na orkiestrę smyczkową - Alesandro Scarlatti, dwie kantaty z cyklu „Membra Jesu Nostri” (kantaty opłakujące poszczególne członki Jezusa Ukrzyżowanego) - Dietricha Buxtehude. Utwory były opatrzone tłumaczeniami i komentarzami, a całość przedzielona recytowanymi fragmentami Ewangelii wg św. Jana. * Minęła I rocznica ustanowienia Diecezji Bydgoskiej.

26 marca w Wielką Sobotę przypadał dzień żałoby. Trwało czuwanie parafian przy Grobie Pańskim. Rano czuwał Chór parafialny (patrz str.) i młodzież. Święcono pokarmy na stół wielkanocny. o 22.00 rozpoczęła się liturgia Wigilii Paschalnej, którą po północy zakończyła procesja rezurekcyjna. Nastąpiła Wielka Noc.

2 kwietnia o 21.37 zmarł w Rzymie Ojciec Święty Jan Paweł II. „Nasz Ojciec Święty Jan Paweł II powrócił do domu Ojca” - tymi słowami abp. Leonardo Sandri obwieścił do świata. Na wieść o śmierci rozdzwoniły się nasze parafialne dzwony, a o 22.45 z udziałem wszystkich kapłanów obecnych w parafii odprawiono w kościele Mszę św. w Jego intencji. Od tego dnia codziennie do dnia pogrzebu (do 8 kwietnia) odprawiane były Msze św. o 20.00, w których uczestniczyło wyjątkowo wielu parafian (frekwencja była porównywalna z Mszami św. z asystą Żywego Żłóbka lub tzw. Pasterek). **Przeżywalimy następny „wielki tydzień”.**

3 kwietnia - w Niedzielę Miłosierdzia Bożego przypadał dzień odpustu w kaplicy pw. Chrystusa Miłosiernego w Centrum Onkologii, a w Katedrze bydgoskiej odprawiono uroczystą Mszę św. z okazji I rocznicy ustanowienia Diecezji. * Wierni uczestniczący we Mszach św. w parafii mieli okazję ucałowania relikwii św. Faustyny. * Przypadało święto patronalne „Caritas”. Zespołowi parafialnemu, w imieniu obdarowywanych, dziękujemy za organizację wszelkiej pomocy potrzebującej. * W Niedzielę Miłosierdzia obdarowane zostały dzieci z bydgoskich szpitali, z Domu Samotnej Matki (więcej na str. 10).

8. kwietnia o 9.00 odprawiono Mszę św. w intencji zmarłego Papieża Jana Pawła II i o 10.00 na specjalnym ekranie kilkuset parafian uczestniczyło w transmisji Mszy św. pgrzebowej transmitowanej z Rzymu w TVP1. Uczestnictwo to było przeplatane modlitwą różańcową. * Około 500 osób z naszej parafii wyjechało [cd. na str. 16]

KRZYŻÓWKA KWIETNIOWA

OPRACOWAŁ RASKE WIDIP

	A	B	C	D	E	F	G	H	J	K	L	M	N	O
1														
2														
3														
4														
5														
6														
7														
8														
9														
10														
11														
12														
13														
14														

ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO: 1A Kompletna nieprawda; 2H Kolor obuwi, ale nie czarny; 3A Detal, drobny element; 4H Błazka w klapie marynarki; 5A Funkcja Gerwazego Rębajły; 6J Zajęcie z wążem; 7A Nazwa piechura z XVIII wieku; 8J Objaw, symptom; 9A Mała małpa; 10G Zastrzeżenia wobec czegoś; 11A Kolejowe skrzyżowanie; 12G Wężyk z sitkiem do kąpieli; 13A Zatwierdzona w głosowaniu; 14G Specjalne zezwolenie od biskupa.

PIONOWO: A1 Łakomy kawalek do zjedzenia; A9 Luksusowa skała; B5 Stadium rozwojowe owada; D7 I woda, i piwo i mleko; E1 Pasza ze słomy; E11 Pierwszy mężczyzna świata; G5 Widnieje przed nazwiskiem; G10 Zbyteczna resztką; H1 Chmura na niebie; J6 Resztki z tartaku; K1 Nierozwinięty kwiatek; K12 Padlinożerny ptak; L8 Stanowcze polecenie; M1 Fabryka dla górnika; O8 Przedstawicielstwo instytucji w terenie.

Odgadnij wyrazy i odczytaj hasło wg niżej podanego szyfru. Poszczególne wyrazy hasła oddzielone są nawiasami. W rozwiązaniu wystarczy podać samo hasło. Oto szyfr: [(K12, G12, D10, O13, J2, E5) (H1, J14, F1, L6, J6, F5, M7) (B7, E11, K8) (M12, A10) (A1, G13, J6, E3, B13, C13, K5, L12, K13) (D11, B9, M14, E13) (K1, O8, N2, B1, E7) (G7, E2) (G5) (M2, F1, D13, G3, A11, B3) (A3, D13, H4, N10, O10) (N14, L14, J7, C3, H7)]. Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczty parafialnej” do 15 MAJA 2005 roku. Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego wydania brzmiało: „NIE BÓJ SIĘ KRZYŻA, ZAUFAJ MARYI A BĘDZIESZ MIAŁ RADOSNY PORANEK”. Nagrodę otrzymuje Teodor Sieński, zam. w Bydgoszczy, przy ul. gen. Thommee 1. Gratulujemy. Nagroda czeka w zakrystii.

TELEFONY

346-76-25 ks. proboszcz Jan Andrzejczak, Biuro Parafialne

346-76-26 ks. Z. Zimniewicz; ks. Krzysztof Danowski;

348-51-28 ks. Edward Wasilewski, 344-62-41 ks. Dariusz Wesolek

346-31-94 ks. Krzysztof Buchholz; 343-19-39 ks. Wojciech Retman

Ogłoszenia i inne aktualności parafialne oraz ciekawe i pomocne informacje (transmisja nabożeństw z kościoła parafialnego w niedzielę i święta) znajdują się w internecie na stronie: www.mbkml.pl (uwaga nastąpiła zmiana adresu strony!).

Dziękujemy korespondentom i autorom tekstów, oraz za nadesłane listy i życzenia wielkanocne. Skład ukończono i oddano do druku 22 kwietnia 2005 r. Następne wydanie „Na oścież” planowane jest 22. maja 2005 r.

Miesięcznik „Na oścież” Redaguje kolegium, ks. Krzysztof Buchholz (asystent kościelny) * Adres: ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz; naosc@naosc.lo.pl * <http://www.naosc.lo.pl> (również na stronie parafialnej: www.mbkml.gniezno.opoka.org.pl) * Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega się również prawo do zmiany tytułów, skrótów i redakcji materiałów * Wydawca: Rzymskokatolicka Parafia Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy.

NMP KRÓLOWEJ POLSKI

KULT MARYJNY W NARODZIE POLSKIM

Śmiało można powiedzieć, że cała kultura i obyczajowość naszego narodu była od samego początku chrześcijaństwa w Polsce przesycona kulturą, obyczajowością i motywami maryjnymi. Nic zatem dziwnego, że pierwszy kościół zbudowany na naszych ziemiach przed ponad tysiącem lat przodkowie nasi poświęcili Matce Bożej. Również średniowieczne kazanie maryjne stało się pierwszym utworem zapisanym w języku polskim, a hymnem naszym przez wieki była maryjna pieśń „Bogarodzica Dziewica”. Naród polski żyjąc przez całe tysiąclecie w niełatwych warunkach politycznych, często napadany przez potężniejsze narody, zniewalany, wynaradawiany, prześladowany i wielokrotnie skazywany na zagładę, zawsze w trudnych chwilach zwracał się o pomoc dla Maryi. Co ciekawe, zawsze taką pomoc otrzymywał. Otrzymywał nie tylko w czasie ruszania do boju rycerstwa polskiego, czy wtedy, kiedy Maryja czuwała nad obrońcami Częstochowy w czasie „potopu” szwedzkiego, ale i w znanych nam czasach XX wieku. Wspomnę tylko walki z bolszewikami w 1920 roku, czy źródło wewnętrznej mocy narodu, kiedy wstrząsały nami dwa totalitaryzmy bezbożne - hitlerowski i stalinowski. Zapewne jednak, choć obraz a klasztorze Jasnogórskim słyna łaskami, to po cudownej obronie i załamaniu się nawały szwedzkiej w Polsce to miejsce stało się sercem narodowego kultu maryjnego.

KORONOWANIE MATKI BOŻEJ NA KRÓLOWĄ NARODU POLSKIEGO

Po obronie Jasnej Góry i odwrotu wroga szwedzkiego z ziem polskich król Jan Kazimierz nie mogąc jeszcze przybyć do Częstochowy dokonał w lwowskiej katedrze w dniu 1 kwietnia 1656 roku aktu oddania i zawierzenia siebie i całego królestwa Matce Bożej. Wtedy to nuncjusz papieski Piotr Vidoni biorący udział w tej uroczystości po raz pierwszy zaintonował w śpiewie Litani Loretąńskiej trzykrotne wezwanie „Regina Regni Poloniae”, czyli Królowa Korony Polskiej. Ślubu Jana Kazimierza były zatem oficjalnym ustanowieniem Maryi Królową Polski, a że były złożone w związku ze zwycięską obroną Jej siedziby, z Jasną Górą, tytuł ten „przyłgnał” na stałe do tego wizerunku. Pozostało tylko założyć nań koronę królewską.

Taki akt wydarzył się w dniu 8 września 1717 roku. Na prośbę Polaków papież Klemens podjął decyzję o koronacji obrazu i ufundował drogocenne korony. Miało to dla Polski wielkie znaczenie religijne, ale i polityczne, bo obraz „Czarnej Madonny” był pierwszym w historii Kościoła obrazem ukoronowanym poza Watykanem i Italią. Uroczystej koronacji dokonał za zgodą papieża biskup chełmski ks. Krzysztof Szembek, a święto dla Polski ustanowiono na dzień koronacji jednocześnie z świętem Narodzenia Matki Bożej. Jednak okoliczności polityczne jakie zaszły w Polsce - zagrożenie zewnętrzne i uchwalenie Konstytucji 3 Maja - spowodowały przesunięcie daty święta. Uznano historyczny związek święta Królowej Polski z ustanowieniem tej Konstytucji,

bowiem jej preambuła nawiązuje do wydarzeń z Katedry lwowskiej z 1656 roku

POD TWOJĄ OBRONĘ

Wielkim czcicielem Królowej Polski był w trudnych warunkach swego posłannictwa Prymas Tysiąclecia kard. Stefan Wyszyński. To właśnie za Jej pośrednictwem brał swoje duchowe siły i moc do walki z totalitaryzmem i „czerwonym szatanem” o duszę narodu polskiego. Za jego namową Episkopat Polski w dniu 28 sierpnia 1956 roku dokonał odnowienia ślubów jasnogórskich. Prymas był wtedy jeszcze w więzieniu. W rok później, w dniu 5 maja 1957 roku aktu ślubowania dokonały wszystkie polskie parafie. Rozpoczęła się przygotowana przez Prymasa Wyszyńskiego dziewięcioletnia Wielka Nowenna, oraz wędrówka obrazu matki Boskiej Częstochowskiej po kraju, obrazu w międzyczasie aresztowanego przez władze komunistyczne, nieraz nie znające dobrze ani polskiej historii, ani duszy polskiego ludu i wyszydzającego naszą polską pobożność maryjną. W takich okolicznościach naród przygotowywał się do obchodów 1000 lecia chrztu Polski. W międzyczasie papież Jan XXIII w dniu 3 maja 1962 roku ogłosił NMP Królową Polski Główną Patronką Kraju.

KRÓLOWA W NASZYM ŻYCIU

Jaka powinna być nasza postawa, uznających Maryję za Królową w naszym życiu? Nasza postawa winna się zasadniczo wyrażać dwójako. Z jednej strony ma to być synowskie zawierzenie Maryi Królowej z drugiej zaś - naśladowanie Jej.

O takim synowskim zawierzeniu przypominał nam zawsze wspomniany Prymas Tysiąclecia, o takim zawierzeniu przypominał nam przez cały swój pontyfikat, przez całe życie i podczas wszystkich pielgrzymek do Ojczyzna śp. papież Jan Paweł II. To On kolejno raz, a ostatni w kawalerii Żebrzydowskiej zawierzył Polskę i siebie Maryi Królowej i Matce miłosierdzia. To On tak Jej zawierzył, że na swoim herbie papieskim pozostawił Swoje krótkie, ale jakże znamienne wezwanie „Totus Tuus” - Cały Twój.

My mamy czynić to samo, aby nie zapomnieć o naszej chrześcijańskiej godności i powołaniu, abyśmy mogli zawsze należeć do królewskiego Ludu Bożego. To nasze zawierzenie Maryi Królowej Polski, jak przypominał na Jasnej Górze Jan Paweł II, ma iść zrazem w parze z Jej naśladowaniem zgodnym z encykliką Piusa XII „Ad caeli Reginam” w której czytamy:

„Niech każdy, wedle swych warunków, stara się pilnie i bez ustanku odtwarzać w swej duszy i wyrażać w postępowaniu wspaniałe cnoty niebiańskiej Królowej i naszej najmiłszej Matki. To zaś sprawi, że ci, którzy mienią się chrześcijanami, przez cześć i naśladowanie takiej Królowej i Matki, poczują się wreszcie prawdziwymi braćmi, a zaniechawszy zawiści, oraz zbytniej żądzy posiadania, zaczną krzewić miłość społeczną, szanować prawa słabszych i miłować pokój. Niech więc nikt nie uważa się za syna Maryi i nie sądzi, że

łatwo dostanie się pod Jej najłaskawszą opiekę, jeśli za Jej wzorem nie wyróżni się sprawiedliwością, łagodnością, i nie będzie dążył do prawdziwego braterstwa, nie tylko nie krzywdząc ani szkodząc drugim, ale niosąc pomoc i pociechę.”

KRÓLOWA POLSKI SIŁĄ NARODU

Maryja jako Królowa Polski była zawsze w trudnych chwilach Tą, do której naród udawał się z ufnością po pomoc i obronę. Tak było od wieków i tak jest do dziś, dlatego Jasna Góra zwana jest maryjną Stolicą Polski. Trzeba jasno powiedzieć, że dzięki pobożności maryjnej naród przetrwał największe trudności dziejowe, a kult maryjny był i jest rzeczywistością duży. Warto wspomnieć w tym miejscu, co powiedział na ten temat Prymas Tysiąclecia kard. Wyszyński w 1972 roku redaktorom ówczesnego, wydawanego przez PAX pisma społeczno religijnego „Zorza”. Oto fragment Jego wypowiedzi: - „W ostatnich czasach, ale i obecnie było i jest w naszym kraju wielu opozycjonistów religijnych. To oni z ironią mówią o naszej maryjnej pobożności. Nazywają ją naiwnym sentymentalizmem i płytką pobożnością. Trzeba powiedzieć prawdę prosto w oczy! Polska pobożność maryjna to nie naiwny, romantyczny, pozbawiony racjonalnego wymiaru sentymentalizm, Polska pobożność maryjna to ogromna siła naszego narodu, to olbrzymia siła i energia zmieniająca jego historię. Kult Matki Bożej to nie spłyсение chrześcijaństwa, jak się niektórym wydaje, ale Jego najgłębszym wypełnieniem.”

Często słyszałem z ust kapłanów, a znam też z własnej praktyki wiele osób, którzy już dawno zerwali z Kościołem, od lat nie byli na Mszy św. i nie przystępowali do sakramentów. Często usunęli ze swych domów nawet krzyże. Wiele z nich nie miało jednak odwagi usunąć z domu obrazka Matki Częstochowskiej wiszącego nad łóżkiem kogoś z domowników, żony, czy dziecka. Nie mają też odwagi wyrzucić różańca, czy maryjnego medalika, które otrzymali w dzieciństwie od swej matki. Twierdzą w wielu przypadkach „przecież to Matka i Królowa naszego narodu”. Tak dla wielu Maryja pozostaje jedyną więzią z Bogiem, a często ostatnią szansą na zbawienie duszy w chwili odejścia z tego padolu.

Tego uczy nas Kościół. To nasza tradycja, jak i wskazania tych, którzy w pełni i do końca Jej zaufali jak: Prymas Tysiąclecia kard. Stefan Wyszyński, którego pamięta starsze pokolenie, jak i Ten, który w dwóch słowach „Cały Twój” powierzył jej całe życie, Jan Paweł II którego znamy i pamiętamy wszyscy, i opiekę Maryi Najświętszej nad nim doświadczyliśmy. To dla nas wszystkich przesłanie omawianego święta maryjnego, święta polskiego.

KFAD

Materiały źródłowe:

Rudziński J.: „Regina Regni Poloniae”, Rozdział VII „Skarby Jasnej Góry”, Jasna Góra 2002; „Maryja w życiu Polaków” - fragmenty kazania ks. bp Stanisława Wielgusa wygłoszonego w Niepokalanowie 15.08.2001; Iwański R.: „Królowa i Przewodniczka”, Rycerz Niepokalanej nr 5/1998; Siudy T.: „Królowa nasza”, Rycerz Niepokalanej nr 7-8/2003;



20.03.2005 - Niedziela Palmowa, V Misterium Męki Pańskiej w Dolinie Śmierci,



Modlitwa w czasie choroby Jana Pawła II



Czuwanie po śmierci Jana Pawła II



24.03.2005 - Wieki Czwartek - Eucharystia



25.03.2005 - Droga Krzyżowa



24.03.2005 - Obrzęd umycia nóg



25.03.2005 - Muzyczne czuwanie



Druga stacja Golgoty XX wieku



24.03.2005 - Ciemnica



26.03.2005 - Straż przy Grobie



19.04.2005 - Benedykt XVI, fot. Reuters



24.03.2005 - Wieki Czwartek



3.04.2005 - Odpust w Centrum Onkologii



20.04.2005 - Bierzmowanie, fot. Zosia